KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXI. | SOSNOWIEC, SOBOTA 31 MAJA 1930 ROKU. | Nr. 124.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 30-5. (Pat.) Dziś o g. 10.30 p. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął p. min. spraw wewnętrznych Jozewskiego. O godz. 12 złożył p. premjerowi wizytę poseł i minister pełnomocny Łotwy p. Olgierd Groswald.

WARSZAWA, 30-5. (Pat.) Dyrektor departamentu samorządowego Ministerstwa spraw wewn. Władysław Korsak wyjechał 29 bm. do Wilna, aby reprezentować tam na dwudniowem walnem zgromadzeniu członków związku elektrowni p. ministra spraw wewn. Józewskiego.

WARSZAWA, 30.5. (Tel. wł.) Minister Matuszewski wyjechał do Monte Catlini na kilkutygodniową kurację.

P. Moraczewski

ZNÓW MA WEJŚĆ DO GABINETU.

WARSZAWA, 30.5 (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że wkrótce ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu płk. Sławka. Do Rządu ma wejść z powrotem p. Moraczewski. Ma być utworzone Min. zdrowia, a na jego czele stanie dr. Piestrzyński, dotychczasowy naczelnik departamentu zdrowia, prezes Związku legjonistów.

Nagroda naukowa

DLA PROF. ZIELIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 30.5 (Tel. wł.). Ministerstwo oświecenia w związku z 50-leciem pracy naukowej prof. Zielińskiego udzieliło mu nagrody w wysokości 10 tys. zł.

„Ergo" i „Egipskie"

PODROŻEJĄ OD 1 CZERWCA.

WARSZAWA, 30.5 (Tel. wł.). Od 1 czerwca ukażą się papierosy monopolowe odnikotyzowane. Cena „Ergo" będzie wynosiła zamiast 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 50 gr., „Egipskie" zamiast 1 zł. 50 gr. — 2 zł.

Hołd amb. Willysa

NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI

WARSZAWA, 30.5 (Pat). Dziś o g. 12 w południe ambasador Stanów Zjednoczonych Willys w towarzystwie członków ambasady złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięli udział zastępca dyr. protokółu dyplomatycznego Przeździecki, komendant garnizonu m. Warszawy płk. Wieniawa Długoszewski, zastępca dowódcy O. K. I gen. Jarnuszkiewicz, zast. szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski z delegacją oficerów sztabu gł. Uroczystości asystowała kompanja honorowa 36 p. Legji akademickiej z dowódcą płk. dypl. Ulrychem ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymn narodowy amerykański i polski.

Niemiecki magistrat

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

KATOWICE, 30.5 (Pat). We środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej w Królewskiej Hucie.

Obecni byli wszyscy radni w liczbie 54 osób. Dokonano wyboru prezydjum Rady miejskiej. Niemcy, mający w Radzie większość, przeprowadzili wybór swoich przedstawicieli, tak że przewodniczący i wszyscy członkowie składają się z Niemców (29 głosów na 22 oprócz 3 komunistów, którzy powstrzymali się od głosowania)

MANIFESTACYJNY POGRZEB PODKOM. LISKIEWICZA,

ofiary niemieckiej prowokacji.

WARSZAWA, 30.5. — Dziś w Tczewie o godz. 5 popołudniu odbył się pogrzeb na koszt państwa ofiary zbirów niemieckich, podkomisarza Liśkiewicza. Już rano złożono przeszło 50 wieńców od rozmaitych instytucyj państwowych i osób prywatnych.

Prócz oddziału straży granicznej, kompanji policji i wojska w pogrzebie wzięły udział liczne tłumy ludności.

W tych warunkach pogrzeb wzrósł do rozmiarów wielkiej manifestacji patrjotyzmu. Był on też wyrazem bezgranicznego oburzenia na niemieckie prowokacje.

Sprawa krwawego napadu niemieckiego na polską straż graniczną w Opaleniu jest przedmiotem śledztwa, które z ramienia sztabu naszej straży granicznej prowadzi na miejscu wypadku szef II oddziału tej straży, mjr. Rodkiewicz.

Komisja mieszana polsko - niemiecka, powołana celem zbadania zajścia rozpoczęła swe prace 28 maja. Zbadała ona świadków porwania komisarzy polskiej straży granicznej, zbadała też teren oraz przystąpiła do przesłuchania funkcjonarjuszów straży granicznej niemieckiej.

Wysłuchano również opinji rzeczoznawców w sprawie wymiany strzałów z punktu widzenia technicznego.

Ponieważ świadkowie niemieccy odmawiali odpowiedzi na niektóre pytania członków komisji mieszanej, komisja postanowiła zwrócić się z prośbą do obu rządów o dodatkowe instrukcje, między innymi o zwolnienie przez rządy na czas śledztwa urzędników od obowiązku przestrzegania tajemnicy urzędowej. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś w południe w Kwidzyniu.

Jak dotąd komisja polsko - niemiecka natrafiła na ślad prowokacji ze strony niemieckiej, a zbadani natychmiast w tej sprawie świadkowie niemcy. Knothe i Stulig, odmówili wszelkich wyjaśnień. Niemcy odmówili też żądaniu komisji stawienia przed nią komisarza polskiej straży granicznej, Biedrzyckiego i nie zgodzili się na wydanie go, oświadczając, że Biedrzyński oddany został pod sąd niemiecki.

Podobno rybacy miejscowi już na kilka godzin przed napadem na polską straż graniczną widzieli po stronie niemieckiej duży oddział niemieckiej straży granicznej, o którym opowiadano, że przybył na jakieś ćwiczenia. Oddział ten ukrył się w rowie, rozsypany w tyraljery. W rowie tym przeleżał kilka godzin, by wieczorem wedrzeć się na terytorjum polskie.

WARSZAWA, 30.5 (Tel. wł.). Władze Prus Wschodnich, skierowały sprawę podkom. Biedrzyckiego do prokuratora sądu Rzeszy. O ile prokurator uzna winę podkom. Biedrzyckiego, to sprawa będzie oddana do rozpatrzenia sądowi w Lipsku. Sąd ten rozpatruje jedynie sprawy o zdradę stanu.

Pan Prezydent Rzplitej

w ziemi Łowickiej.

ŁOWICZ, 30-5. (Pat.) Cały dzień dzisiejszy spędził p. Prezydent Rzplitej wśród ludu księżaków, odwiedzając jego zagrody i chaty, żywo interesując się życiem i obyczajami księżaków. W osadzie Borowej p. Prezydent zwiedził chatę tamtejszego włościanina Heednego, który ofiarował dostojnemu gościowi pięknie rzeźbione krzesło, w stylu staro-księżackim.

Wśród owacji ludności p. Prezydent zawitał o ogdz. 10.30 do Złakowa, gdzie grono najstarszych gospodarzy otoczyło p. Prezydenta i przeprowadziło do kościoła, skąd po nabożeństwie p. Prezydent przejechał do chaty Jana Dubiela, gdzie był urządzony posiłek przez miejscowe gospodynie wiejskie. Po posiłku p. Prezydent przeszedł do ogniska, gdzie obejrzał zbiory etnograficzne. Zkolei odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa przyjaciół ogniska. Pan Prezydent otworzył wystawę przemysłu ludowego z szeregu powiatów, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami. Na zakończenie pobytu głowy państwa w Złakowie odbyła się zabawa ludowa.

W miejscowości Zduna p. Prezydent zaszczycił swoją obecnością uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod dom ludowy. Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie i zwiedzenie szeregu gospodarstw.

O godz. 16 p. Prezydent przybył do Łowicza, gdzie był gościem wojska.

O godz. 18 p. Prezydent opuścił Łowicz, udając się przez Rybną do Młodzieszy, gdzie zapoznał się z odbudową zburzonego kościoła, a następnie do Chodakowa. Tu nastąpiło powitanie dostojnego gościa przez dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu Kozierowskiego, prezesa warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej b. min. Klarnera, grono inżynierów oraz przedstawicieli robotników. Po powitaniu odbył się obiad, na którym przemawiał wznosząc gorący toast na cześć p. Prezydenta prezes Izby przemysłowo - handlowej. Klarner.

Konferencja dziennikarzy

PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

RYGA, 30.5 (Pat). W dniu dzisiejszym otwarta została przez przewodniczącego łotewskiego związku dziennikarzy, Skalbego, konferencja dziennikarzy państw nadbałtyckich, w której wzięło udział 17 przedstawicieli: Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji i Gdańska, oraz sekretarz generalny międzynarodowej federacji dziennikarzy Valot. Zapowiedziany jest również udział przedstawiciela Norwegji.

W imieniu rządu łotewskiego przemówienie powitalne wygłosił prezes rady ministrów Celminsz. W imieniu międzynarodowej federacji dziennikarzy przemawiał sekretarz generalny Valot. Obrady konferencji potrwają 3 dni.

Praktyki na Śląsku

DLA STUDENTÓW UCZELNI GÓRNICZYCH.

KATOWICE, 30.5 (Pat). W tych dniach odbyła się tu konferencja sfer przemysłowych górniczo - hutniczych z udziałem przedstawicieli władz górniczych, na której ustalono rozdział praktyk dla uczniów szkół górniczych w Polsce.

W wyniku konferencji Akademji Górniczej w Krakowie wydział górniczy otrzymał 82 praktyki, wydział hutniczy Akademji — 45, szkoła górnicza w Dąbrowie Górn., wydział górniczy — 20 praktyk, wydział hutniczy tejże szkoły 11 praktyk. Szkoła górnicza w Wieliczce — 20 praktyk, Szkoła górnicza w Tarn. Górach — 33. Razem na Śląsku będzie w roku bieżącym praktykowało 211 studentów.

Anglja przeciw budowie

TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

LONDYN, 30.5. Premjer Mac Donald oraz dwaj byli premjerzy Baldwin i Lloyd George wzięli wczoraj udział w posiedzeniu komitetu obrony Imperjum, na którem debatowano nad sprawą budowy tunelu pod kanałem La Manche.

„Daily Herald" dowiaduje się, że komitet odrzucił plan budowy tunelu ze względu na warunki strategiczne obrony kraju.

W najbliższym czasie ma nastąpić oświadczenie rządowe w sprawie odrzucenia tego projektu.

13 par uszu ludzkich,

OWINIĘTYCH W GAZETĘ.

ŁÓDŹ, 30.5. — W dniu wczorajszym wojewódzki urząd śledczy w Łodzi stanął w obliczu niebywałej zagadki, nienotowanej dotychczas w kronikach policyjnych.

W godzinach południowych na torze koło Ujazdu, niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego jakiś nieznany osobnik wyrzucił z pociągu osobowego 414, zdążającego ze Skarżyska do Łodzi, paczkę owiniętą w gazetę polską i żydowską.

Przechodnie, którzy znalezioną na torze paczkę rozwinęli, oniemieli ze zgrozy. W paczce znaleziono 13 par uszu, oblepionych krwią.

Przeprowadzone przez policję badanie stwierdziło, że są to uszy ludzkie. Stosunkowo świeża krew świadczy, iż ohydnej zbrodni dokonano niedawno. Owinięte one były w gazetę i watę. Uszy oddano do prosektorjum, gdzie nastąpią dalsze badania.

PRZEGLĄD PRASY.

Osoba P. Prezydenta.

W związku z zaostrzeniem się konfliktu pomiędzy Rządem a parlamentem, spowodowanem odroczeniem sesji sejmowej przed jej rozpoczęciem zarówno stronnictwa opozycji w swych uchwałach, jak również prasa, broniąca praw Sejmu, wystąpiła z uwagami na temat roli p. Prezydenta Rzeczypospolitej w ostatnich wydarzeniach politycznych. W odpowiedzi na te głosy p. premjer Sławek zwrócił się do prasy „z kategorycznym apelem", „by osobę p. Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej". Cytując apel p. premjera „A B C" pisze:

Do uwag p. premjera Sławka dodać należy:

1) Prezydent Rzeczypospolitej jest, w myśl Konstytucji, istotną głową państwa.

2) Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym strażnikiem Konstytucji i jej ducha, co uroczyście przysięga w dniu objęcia władzy.

3) Prezydent Rzeczypospolitej nie ulega wpływom takiej, czy innej jednostki, takich czy innych partyj i klik, stoi ponad niemi, zachowuje pełną samodzielność myśli, decyzyj i czynu. Jako taki nie może być mieszany do gry politycznej.

„Robotnik" socjalistyczny energicznie polemizuje z p. premjerem Sławkiem.

Jeżeliby chodziło istotnie o „napaści" — pisze organ PPS. — istniejące ustawodawstwo prasowe daje aż nadto wystarczające środki dla ścigania wykroczeń prasowych tego rodzaju. Rzecz w tem, że osoba Prezydenta „napaściom" ze strony prasy opozycyjnej nie podlega; „napaściom" ze strony „Głosu Prawdy" podlegała natomiast przed czterema laty osoba Prezydenta poprzedniego: żałować wypada, że p. Sławek tych „napaści" podówczas nie wstrzymał, chociaż mógł to bardzo łatwo uczynić.

Dzisiaj podlega krytyce postępowanie p. Prezydenta Mościckiego. I o to właśnie chodzi, by obóz, reprezentowany przez p. Sławka przestał wreszcie wciągać Głowę Państwa do własnej „gry politycznej", niszczącej Polskę na wewnątrz i kompromitującej ją na zewnątrz metodą „hocków-klocków".

Niestety, obóz „sanacyjny" wyzyskiwał i wyzyskuje ustawicznie uprawnienia konstytucyjne Prezydenta Rzeczypospolitej dla osiągnięcia własnych, nawet tylko taktycznych, nawet tylko bieżących celów politycznych.

Jeszcze o p. Czechowiczu.

Wywiady udzielone przez b. ministra skarbu p. Czechowicza wywołują dalej charakterystyczną dyskusję prasową. Uwagę zwrócił zwłaszcza organ b. ministra Moraczewskiego „Przedświt", gdzie czytamy:

Pod pseudonimem Leliwy wydał p. Czechowicz swojego czasu broszurę, aby tą broszurą zadać cios w plecy p. Władysławowi Grabskiemu, któremu zawdzięczał urzędniczo-skarbową karjerę. Potem należał p. Czechowicz do stronnictwa p. Witosa, aby zkolei zadać cios w plecy p. Witosowi, gdy następował przewrót majowy. Nie było w tem nic z demonizmu, nic z jakowegoś czarnego charakteru. Określenie „zdrada" na to wszystko byłoby stanowczo nazbyt górnolotne. Na dnie tego wszystkiego był poprostu biedny, słaby charakter, hołdujący w życiu niezmiennie tylko starorsyjskiej zasadzie najsłabszego oporu, oraz największej wygody, mogący zawsze służyć każdemu wiernie, z oddaniem i dzielnie, lecz pod tym warunkiem, aby nie wymagało to cierpień albo poświęcenia.

Inne organy sanacyjne, krytykując b. min. Czechowicza, traktują go nieco delikatniej. O przyczynach tej powściągliwości pisze „Kurjer Poznański":

P. Czechowicz wie nietylko, na co poszło 8 miljonów podczas wyborów — to i my wszyscy wiemy — ale wie o wiele więcej. A skoro wie, to lepiej go nie drażnić. Drugi powód jest zawarty wyraźnie w odpowiedzi p. Matuszewskiego. Ostatnią deską ratunku dla obozu rządowego jest — według jego opinji — uzyskanie przed sesją budżetową Sejmu większego kredytu zagranicznego. Tylko z takim argumentem może p. Sławek spuścić swoją pokiereszowaną łódź „sanacyjną" na flukta wyborów. Bez kredytu zagranicznego trzeba będzie w jesieni skapitulować przed Sejmem, lub przynajmniej przed jego częścią. P. Czechowicz robił poprzednią pożyczkę z temi czynnikami zagranicznemi, bez których rząd polski nie może nawet rozmawiać o dalszych kredytach. Nie pora obecnie na szczegóły w tej materji: stwierdzamy tylko, że p. Czechowicz i tutaj także wiele wie i mógłby nowemi rewelacjami dużo popsuć.

Pożar wsi

ŁÓDŹ, 30.5 (Pat). We wsi Lipki pod Wieluniem ubiegłej nocy wybuchł pożar, który zniszczył wiele zagród chłopskich wraz z inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 80.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Mimo zwycięstwa w Izbie Gmin

rząd Mac Donalda w opresji.

LONDYN, 30-5. Wniosek b. premjera Baldwina w sprawie zmniejszenia kredytów zainteresowanego w sprawie bezrobocia departamentu został przez Izbę gmin odrzucony 270 głosami przeciwko 241. Jedynie 3 członków z lewego skrzydła Partji Pracy przyłączyło się do stanowiska liberałów, powstrzymując się od udziału w głosowaniu. Wszyscy inni członkowie Partji Pracy, łącznie z tymi, którzy ostatnio wstrzymywali się od głosowania, głosowali tym razem za rządem.

LONDYN, 30.5. Położenie gabinetu Mac Donalda, pomimo zwycięstwa odniesionego w Izbie gmin, nie jest zbyt pewne.

Premjer odbył wczoraj naradę z wybitnymi przedstawicielami stronnictwa w związku z rezolucją popartą przez 80 posłów robotniczych, domagającą się nowego oświadczenia rządowego w sprawie walki z bezrobociem. Inicjatorzy tego wniosku podkreślają, że wzrost bezrobocia oraz międzynarodowy kryzys produkcji wymagają tego rodzaju oświadczenia oraz wyjaśnienia planów rządowych, dotyczących walki z klęską bezrobocia.

W kołach politycznych krążą nadal pogłoski o możliwościach zmian w składzie rządu oraz o przyjęciu przez Mac Donalda kierownictwa spraw związanych z bezrobociem. które były dotychczas powierzone Thomasowi.

Krwawe rozruchy w Indjach

Hindusi domagają się statutu dominjum.

LONDYN, 30.5. — Z powodu wprowadzenia systemu płac miesięcznych wybuchły w Lilloah pod Kalkutą wielkie rozruchy wśród robotników kolejowych. Policja dała kilka salw do tłumu, atakującego kamieniami i odłamkami żelaza. Robotnicy spalili na stacji kilkanaście wagonów.

Liczba ofiar jest nieznana.

Na przedmieściu Dakka przyszło do nowych starć z policją. Tłum poturbował śmiertelnie oficera policji angielskiej. Ogółem zginęło w Dakka w ostatnich trzech dniach: 172 Hindusów, zastrzelonych przez policję, względnie wojsko. W Bombaju manifestowało wczoraj 50.000 Hindusów domagając się zwolnienia Gandhiego.

Prezydent izby handlowej w Bombaju konferował z angielskim gubernatorem miasta na temat zbliżenia między rządem indyjskim a Gandhim. Prezydent izby prosił o pozwolenie na widzenie się z Gandhim.

Izby handlowe domagają się, by w konferencji wicekróla z nacjonalistami hinduskimi brał również udział Gandhi, jako twórca ruchu wolnościowego oraz, by rząd hinduski ogłosił, że konferencja ta ma zająć się przygotowaniem konstytucji dla Indyj.

Zdaniem hinduskich izb handlowych spokój w Indjach nastąpi dopiero wówczas, gdy Indje otrzymają statut dominjum angielskiego

Bandytyzm wśród polskich wychodźców,

wyjeżdżających na roboty do Niemiec.

BERLIN, 30.5. — Niezwykłe poruszenie w prasie berlińskiej wywołało zajście, jakie się rozegrało wczoraj po południu i wieczorem w okolicy wsi Schmergow między Brandenburgiem a Poczdamem.

Do domu miejscowego wieśniaka Görza dokonano włamania, przyczem złodzieje skradli pewną ilość garderoby, środków żywności i rower.

Görz natychmiast wspólnie z miejscowym żandarmem, Rachem, oraz swoim sublokatorem Grünefeldem rozpoczął pościg za złodziejami.

Wczoraj popołudniu odkryli oni w wysokiej trawie koło gościńca pod Grosskreuz dwu mężczyzn, śpiących w trawie. Obok leżały skradzione u Görza przedmioty.

Gdy żandarm chciał śpiących aresztować, ci rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się dzika gonitwa przez pola i lasy, aż wreszcie dopędzono włamywaczy.

Obie strony dobyły rewolwerów, broń żandarma jednak zacięła się. Złodzieje zastrzeliwszy na miejscu Görza i zraniwszy ciężko w brzuch Grünefelda i Racha, rzucili się ponownie do ucieczki.

Mieszkańcy Schmergowa, słysząc strzelaninę w lesie, zaalarmowali okoliczne straże ogniowe oraz policję w Poczdamie i Brandenburgu.

Oddział straży ogniowej z Phoben natknął się podczas pościgu w lesie na obu złoczyńców. Wywiązała się nowa walka, podczas której jeden ze ściganych został ranny i ujęty, drugi zaś zdołał zbiec.

Przy rannym złodzieju znaleziono paszport polski na nazwisko Kunarskiego.

Liczne patrole policyjne przez całą noc poszukiwały zbiega w okolicznych lasach, jednak bez skutku. Poszukiwania mają być prowadzone dalej dzisiaj.

Zajście pod Poczdamem odbiło się głośnem echem w prasie berlińskiej. Dzienniki zwracają uwagę na toczący się w Neustrelitz proces przeciw członkom złodziejskiej bandy, rekrutującej się z pośród polskich robotników rolnych.

Banda ta zamordowała w obawie przed zdradą swą członkinię „Czarną Mańkę".

Dzienniki dowodzą, iż w Meklemburgji, gdzie polscy obieżysasi występują masowo, istnieje podziemny świat polskich elementów przestępczych, wobec którego policja niemiecka jest bezradna.

Walki zapaśnicze

w cyrku sportowym.

W ub. czwartek odbyło się pierwsze przedstawienie cyrku sportowego w Sosnowcu. Atrakcją tego cyrku są walki atletów, wśród których sympatję zwolenników tych walk zdobyli: Stibor i Garkawienko.

Czwartkowy przebieg walk był następujący:

Wołyniec (Małopolska) — Wajnura (Mandżurja); po 20 minutach walka bez rezultatu.

Stibor (Chorwacja) — Schmidt (Ameryka) — zwycięsca Stibor.

W trzeciej parze wystąpili: Luppa (Niemcy) i Szczerbiński, mistrz Polski. W czasie tego spotkania widownia głośno się oburzała na Luppę za jego brutalność w walce. Szczerbiński nie dopuścił do zwycięstwa Luppy i walka zakończyła się bez rezultatu. Luppę wygwizdano, na cześć zaś Szczerbińskiego wołano: — Niech żyje Polska!

Jak widać z tego, walki atletów emocjonują publiczność, co prawdopodobnie przyczyni się do powodzenia imprezy cyrkowej.

Wczorajsze wyniki walk atletów są następujące: Wildman - Garkowienko —po 20 minutach walka bez rezultatu; Stibor - Szczerbiński walczyli z dużą znajomością techniki bez wyniku; Luppa - Waluszewski w szczestej minucie kontrparadą z tylnego pasa zwyciężył Luppa.

Dziś w trzecim dniu będą walczyć: Wildman, zapaśnik żydowski — Waluszewski, Polak, Schmidt (Ameryka) — Szczerbiński (mistrz Polski), Garkawienko z Warszawy, wielokrotny mistrz świata — Stibor (Chorwacja)

Krwawy Kuerten

MIAŁ WSPÓLNIKA.

DUESSELDORF, 30-5. Policja ujęła wspólnika krwawego wampira który sprowadzał Kuertenowi ofiary. Ofiary te Kuerten gwałcił i mordował. Wspólnikiem tym jest robotnik fabryczny, nazwiskiem Meurer.

Dzisiaj Kuerten zeznał, że przed aresztowaniem przygotowywał na 22 maja nowy zamach morderczy. W mieszkaniu potwora znaleziono nożyce. Otwory w czaszkach zamordowanej służącej Hahn i Gertrudy Albermann potwierdzają zeznania mordercy, że zabił je pchnięciami tych nożyc.

Policja opublikowała fotografję zbrodniarza we wszystkich dziennikach i wezwała dziewczęta i kobiety, aby się zgłaszały do policji, ponieważ nie ulega wątpliwości, że liczba napadniętych jest znacznie większa, niż zanotowano w policji.

W łodzi podwodnej

DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

LONDYN, 30.5. Badacz okolic polarnych sir Hubert Wilkins, który od dłuższego czasu nosi się z myślą odbycia ekspedycji do okolic podbiegunowych w łodzi podwodnej, czyni przygotowania celem uskutecznienia tego planu, który uważany jest wśród kół naukowych za bardzo niebezpieczny, o ile nie całkowicie niewykonalny.

Według doniesień z Waszyngtonu, Wilkins miał się zwrócić do urzędu marynarki z prośbą o udzielenie mu wycofanej z obiegu łodzi podwodnej P. 12. Wilkins sądzi, że odbywając podróż pod wodą, uda mu się uniknąć zetknięcia z wielkiemi zwałami lodowemi. Zastępca sekretarza marynarki nie udzielił dotychczas definitywnej odpowiedzi.

Przeciw walce byków

FRANCUSCY PRZYJACIELE ZWIERZĄT.

PARYŻ, 30.5. W miejscowości Melun we Francji doszło wczoraj do burzliwego starcia między policją a członkami towarzystwa ochrony zwierząt.

Paryska liga przyjaciół zwierząt od dłuższego czasu domagała się od władz wydania zakazu urządzania walk byków. Władze dały jedynie przyrzeczenie, że byki nie będą na arenie zabijane.

Na wczorajsze walki byków przybyło do Melun 600 członków ligi przyjaciół zwierząt, przeciwko którym zarząd miasta zmobilizował policję z całego prawie departamentu. W cyrku i przed cyrkiem przyszło między policją a manifestantami do gwałtownych starć, w których wyniku raniono 20 osób. 40 manifestantów aresztowano.

Walki byków musiano odwołać.

Pływające Monte Carlo

DLA MIŁOŚNIKÓW HAZARDU.

HAGA, 30.5. W połowie czerwca wyrusza na morze w pierwszą podróż pierwszy pływający dom gry — wielki parowiec (16.000 ton), w którym urządzono 1.200 kabin dla 2000 osób.

Większość oficerów jego pochodzi z dawnej rosyjskiej carskiej marynarki wojennej.

Sale gry urządzone są na wzór kasyna Monte Carlo.

Dom gry będzie stale kursował wzdłuż wybrzeży francuskich, holenderskich i belgijskich, w przyszłości zapewne i niemieckich. Okręt będzie płynął w odległości 3 mil od brzegu, a gości dowozić będą do sal kasyna specjalne małe statki.

Rząd francuski będzie pobierał od pływającego kasyna 15 proc. zysku, rząd belgijski 10 proc.

Pływające Monte Carlo posiadać będzie wytworne sale restauracyjne, kabarety i teatr, do którego zaangażowano pierwszorzędne siły artystyczne

NAPAD NIEMIECKI POD OPALENIEM

to początek prowokacyjny akcji niemieckiej.

Zbrodniczy napad niemiecki na polską straż graniczną pod Opaleniem i porwanie z terytorjum Polski dwu urzędników polskich, mimowoli przypomina zachowanie się Niemiec w ciągu ostatnich miesięcy wobec Polski.

Szeregujemy fakty.

Oto po ratyfikacji planu Younga, z którym łączyło się opuszczenie przez wojska francuskie Nadrenji, front polityki niemieckiej przesuwa się na wschód. Pada socjalistyczny rząd Mullera, przychodzi gabinet nacjonalistyczny Brüninga i Schielego, który, pod hasłem pomocy dla „ginącego" niemieckiego wschodu, rzuca olbrzymie pieniądze na ostateczne zgermanizowanie Prus Wschodnich i zniszczenie żywiołu polskiego. Dużo też pieniędzy, jak widać jasno z całego planu, pójdzie na budowę nowych linij kolejowych o charakterze strategicznym i na rozbudowę nad granicą Polską fortyfikacyj i umocnień polowych.

Cel tej całej akcji jest wyraźny: — wziąć w kleszcze wzmocnionego żywiołu niemieckiego i silnych fortyfikacyj wojskowych wąski pas ziemi polskiej, łączącej kraj z Bałtykiem — Pomorze.

Gdy dla całej tej akcji pieniądze zostały zapewnione, odezwał się Gdańsk, narzędzie niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zaprotestował on przeciw budowie portu w Gdyni, twierdząc, że „port gdański powinien był zostać jedynym dostępem Polski do morza".

Gdy jednak „protest" Gdańska, podyktowany w Berlinie, nie zrobił w Europie najmniejszego wrażenia, odezwały się karabiny niemieckie pod Opaleniem. Propaganda niemiecka jakby czekała na te strzały. W prasie niemieckiej rozpoczął się huraganowy ogień kalumnij na Polskę, przyczem cała prasa niemiecka stara się przy tej sposobności wmówić w Europę, że granica polsko-niemiecka jest niemożliwą do utrzymania.

Jest rzeczą znamienną, że krwawe zajście pod Opaleniem zbiegło się niemal równocześnie z masakrą, jaką wobec Polaków i instytucyj polskich dopuścili się Litwini w Kownie. Wiadomo, że Litwa od samego początku, będąc kreacją niemiecką, stanowi ponad wszelką wątpliwość agenturę berlińską, w której rządzą nie Litwini, ale poseł niemiecki. Po ustąpieniu Waldemarasa stosunki te nietylko uległy zmianie, ale przeciwnie wpływy jaczejki berlińskiej w Kownie jeszcze bardziej wzrosły. Trudno oczywiście wiązać w jakąś wzajemną zależność wypadki w Kownie i pod Opaleniem, niemniej wszakże zbieżność ich w czasie daje do myślenia, przedewszystkiem jednak wskazuje sprzymierzeńca, jakiego Niemcy posiadają dla prowokowania Polski na Litwie kowieńskiej.

W chwili krwawych zajść pod Opaleniem Prezydent Rzeczypospolitej znajdował się również na granicy Prus Wschodnich z racji objazdu województwa Warszawskiego. Wiadomo, że z hołdem doń spieszyli mieszkańcy pogranicza, między nimi także niemieccy obywatele Polski. Być może, że Niemcom zależało na tem, aby obecność Głowy państwa na granicy, obecność, symbolizująca przez się samą niezłomną postawę Polski wobec odwetowych dążeń niemieckich, wyzyskać dla demonstracji, zakończonej krwawym epilogiem.

Wszystkie powyższe fakty i wnioski należy uzupełnić opinją zagraniczną. Szczególnie trzeźwo napad niemiecki pod Opaleniem ocenia publicysta z „Liberte" Bainville, który tak rozumuje:

— Ewakuacja Nadrenji jest momentem przełomowym w stosunkach polsko-niemieckich. Opuszczenie Moguncji przez wojska francuskie, stwarzyło coś nowego nietylko na zachodzie, lecz także na wschodzie niemieckim. Strzały, jakie miały miejsce pod Opaleniem, będą się odtąd powtarzały częściej.

Jak widać, nietylko w Polsce ale i zagranicą rozumują, że strzały pod Opaleniem, to **początek prowokacyjnej akcji niemieckiej**, która zmierza do wytworzenia na granicy polsko-niemieckiej atmosfery niepokoju. Po co? Aby z jednej strony wmawiać w świat, że granica polsko-niemiecka jest „bezsensowna", a z drugiej, aby oswoić świat i naród niemiecki z myślą o nieuniknionej wojnie z Polską.

PŁACE ROBOTNICZE

w Polsce i gdzieindziej.

Międzynarodowe Biuro pracy ogłosiło porównanie robotniczych zarobków realnych w najważniejszych państwach przemysłowych. Ogłaszane od szeregu lat porównania M. B. P. spotykały się z ostrą krytyką, gdyż, zawierając wiele zasadniczych błędów, podawały dane nieścisłe, krzywdzące wiele państw, a w szczególności Polskę.

Podane niżej cyfry oparte są na nowej poprawionej metodzie, która jednak również jest daleka od ideału.

Wskaźnik realnych zarobków robotniczych w styczniu 1930 r. na podstawie środków żywności, jeśli przyjmiemy W. Brytanję = 100, przedstawiał się następująco: Szwecja 115, Danja 112, W. Brytanja 100, Holandja 89, Niemcy 77, Czechosłowacja 77, Polska 68, Francja 59, Austrja 53, Włochy 51, Hiszpanja 49, Estonja 45.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wyższy od polskiego poziom zarobków realnych posiadają jedynie kraje wysokich płac: W. Brytanja, kraje skandynawskie, Niemcy i (z dużemi zastrzeżeniami) Czechosłowacja. Niższy, niż w Polsce, poziom płac spotykamy we Francji, Austrji, Włoszech, Hiszpanji, Estonji, oraz w niektórych innych krajach, nieuwidocznionych w zestawieniu, jak Rumunja i Jugosławja.

Dodać należy, że w wypadku obliczania wskaźnika zarobków realnych, opartego nietylko na żywności, lecz i na środkach opałowych i mieszkaniu, stanowisko Polski byłoby o wiele korzystniejsze ze względu na niski czynsz mieszkaniowy i niewielki udział tej grupy wydatków w budżecie polskiego robotnika.

Nieszczęsne dziedzictwo wojny.

136.843 inwalidów wojennych w Polsce.

(PAP) Według danych, opracowanych przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej, na dzień 1 stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 osób, na których ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepota, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne.

Oto jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy.

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7.500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1.340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1.340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych t. zn. tych, którzy stracili ponad 45 proc. zdolności do pracy jest w Polsce 28.281.

Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrane w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10 lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia dożycia.

MUZEUM ŚLĄSKIE

otwarto w niedzielę w Katowicach.

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie Muzeum Śląskiego, które znalazło pomieszczenie na piątem piętrze nowego gmachu wojewódzkiego, gdzie zajmuje około 40 sal, wypełnionych eksponatami i zabytkami.

Muzeum śląskie zawdzięcza swe powstanie Sejmowi dzielnicowemu, który uchwałą z dnia 23 stycznia 1927 roku postanowił zorganizować je dla uczczenia 10-lecia odrodzenia niepodległej Polski.

Muzeum to obejmuje działy sztuki kościelnej, przemysłu artystycznego, galerję obrazów, dział prehistorji Śląska, i etnograficzny ze szczególnem uwzględnieniem woj. Śląskiego. Etnograficzne zbiory Śląska nie mają równych sobie, ani we Wrocławiu czy Bytomiu, ani w Gliwicach czy też w Czechach, w Pradze i Bernie Morawskiem. Składają się na nie śląska ludowa sztuka, przemysł ludowy, sprzęty domowe, ceramika, narzędzia rolnicze i t. d.

Po raz pierwszy udostępniono szerszej publiczności wystawę rodzimej śląskiej sztuki. Muzeum śląskie w ciągu 3-ch lat swego istnienia zebrało wielką sumiennością i starannością wszystkie możliwe zabytki rodzimej regjonalnej sztuki śląskiej, która wyrosła wśród ludu śląskiego. Okazuje się, że kultury na Śląsk nie trzeba importować, tkwi ona bowiem głęboko w mieiscowem społeczeństwie i ziemi, należy ją tylko rozwijać i ratować przed niwelacją przemysłu i urbanizację wsi śląskiej.

W uroczystości otwarcia wzięli udział woj. śląski dr. Grażyński, dyrekcja śląskiego Muzeum, rada wojewódzka, posłowie śląscy, licznie zaproszeni goście i przedstawiciele prasy. Do zebranych przemówił woj Grażyński wspominając, że Muzeum to w zasadzie jest regjonalnem, jednakże tło jego jest ogólne polskie aby zadokumentować łączność Śląsk z całą Polską. Muzeum zajmie się nie tylko zbiorami zabytków rodzimej śląskiej kultury, ale będzie także warsztatem prac naukowych o charakterze regjonalnym. Muzeum to winno stać się jednym z nowych bastjonów polskiego ducha na naszych kresach zachodnich.

Zkolei dyrektor Muzeum dr. Tadeusz Dobrowolski skreślił pokrótce historję tego Muzeum, które powstanie swe zawdzięcza pierwszemu Sejmowi śląskiemu i radzie wojewódzkiej oraz życzliwości woj. Grażyńskiego. Wkońcu dyr. Dobrowolski omówił w ogólnych zarysach poszczególne działy Muzeum i podziękował tym wszystkim czynnikom oraz osobom, które położyły zasługi około powstania tej pięknej placówki.

Po przemówieniach zebrani goście oglądali zgromadzone w poszczególnych salach zabytki muzealne.

DYREKCJA SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU

składa tą drogą podziękowanie Przedstawicielstwu Huty „POLDI" w Katowicach za cenny dar w postaci aparatu do mierzenia wytrzymałości stali syst. Brinnela, 3-ch gabłotek ze złomami stali, oraz prospektów i broszur.

2804 W. Krzyżkiewicz.

Nowy triumf Orlińskiego

1-sza NAGRODA W ZLOCIE GWIAŹDZISTYM.

Powróciła do Warszawy polska ekipa lotnicza, która brała udział w wielkim złocie gwiaździstym w Brnie Morawskim. Lotnicy nasi, mimo że mieli groźnych przeciwników w Czechach, Rumunach i Jugosłowianach, oraz mimo ciężkich warunków atmosferycznych, odnieśli wielki sukces.

Sławny as polskiego lotnictwa, inż. kpt. Bolesław Orliński, zdobył na aparacie PZL. pierwszą nagrodę, zaś kpt. Halewski na samolocie RWD. — trzecią nagrodę. Zawodnicy nasi byli niezwykle gościnnie podejmowani przez aeroklub morawski i wzbudzili wielki entuzjazm wśród publiczności czeskiej.

Zmiany w polskiej

KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Począwszy od 1 czerwca rb. będą obsługiwane codziennie z wyjątkiem niedziel, w obu kierunkach, następujące szlaki komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów, poczty i towarów: Warszawa—Bydgoszcz, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów Warszawa — Katowice — Kraków Warszawa — Poznań, Katowice — Wiedeń, Katowice — Kraków (dwa razy dziennie).

Trzy razy w tygodniu obsługiwane będą szlaki następujące: Katowice — Brno, Brno — Wiedeń, Lwów—Galacz, Galacz — Bukareszt.

Nowy rozkład lotów umożliwi odbycie podróży powietrznej (przewóz poczty i towarów) w ciągu jednego dnia między Gdańskiem a Bukaresztem, oraz między Bydgoszczą, Poznaniem, Gdańskiem a Katowicami, Krakowem, Brnem, Wiedniem lub w kierunku odwrotnym. Nowy rozkład lotów uwydatnia w całej pełni, jak poważnie komunikacja powietrzna skraca czas podróży w stosunku do najszybszych połączeń kolejowych. Podczas gdy pociąg pospieszny wskazane wyżej linje przebiega w ciągu więcej niż 50 godzin, podróż przedsięwzięta samolotem, wliczając w nią czas przelotu i kilku przystanków na lotniskach, wynosi zaledwie około 12 godzin.

Na większości linij kursować będą samoloty 10-osobowe, urządzone z całym komfortem. Samoloty te posiadają obszerne kajuty pasażerskie, w których podróżni mogą się swobodnie poruszać, obok kajuty toaletę, oddzielne przedziały dla poczty, towarów i ciężkiego bagażu.

Senator Selrobu

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY.

Lwowski „Dziennik Ludowy" w art. pt. „Senator Selrobu podejrzany o kradzież", zamieszcza sensacyjną wiadomość o nowowybranym na Wołyniu senatorze z partji Selrobu Mikołaju Chimczynie, stałym mieszkańcu Lwowa.

— Dnia 15 stycznia br. — pisze „Dziennik Ludowy" — skradziono w stowarzyszeniu stolarzy „Zgoda" we Lwowie 3 kasetki z pieniędzmi i książeczkami Kasy Oszczędności, wartości około 6000 zł Pieniądze te przeznaczone były na wypłatę zasiłków w czasie bezrobocia. Bandyta, który kradzieży dokonał, nie miał skrupułów, gdy sięgał po wdowi grosz robotniczy. Wszystkie poszlaki wskazywały na to, że bandytyzmu dokonał Mikołaj Chimczyn, który od jakiegoś czasu w tej organizacji grasował, a nawet z ramienia komunistów był jej przewodniczącym przez krótki czas, co mu ułatwiło dostać się do ogniotrwałej kasy. Przeprowadzone śledztwo potwierdziło poszlaki i sprawa jest obecnie w prokuraturze. Teraz dowiadujemy się, że to indywiduum dostało mandat do Senatu, jako prezes Selrobu, a nawet zamierza jako senator występować na zgromadzeniach robotniczych we Lwowie".

Zawrotna karjera Kiepury W FILMIE DŹWIĘKOWYM.

Nasz słynny rodak nakręcał ostatnio na Capri zdjęcia do swojego pierwszego arcydzieła dźwiękowego pt. „Neapol, śpiewające miasto". Zdjęcia odbywały się na plenerach i były niezwykłą atrakcją przedewszystkiem dla cudzoziemców, którzy ostatnio gremjalnie zjechali do tej przepięknej miejscowości. Po ukończeniu zdjęć udał się Kiepura z powrotem do Neapolu, gdzie zrealizował dalsze sceny swojego filmu. M. in. na olbrzymim tarasie Grand Hotelu w Neapolu nakręcono scenę, kiedy Kiepura śpiewa przepiękną barcarollę Galla „Zejdź do gondoli" po polsku. Była to sensacja niebada dla całego Neapolu. Wszyscy pragnęli znaleźć się na owym tarasie podczas zdjęć Kiepury.

Jeden Amerykanin zawiadomił nawet zarząd hotelu, że zapłaci tysiąc dolarów, by znaleźć się pośród zaproszonych na koncert osobistości i grać rolę statysty obok Kiepury. Odpowiedź brzmiała odmownie, reżyser bowiem Carmine Gallone w charakterze statystów do tej sceny zaprosił najwybitniejszych przedstawicieli świata artystycznego i prasy Neapolu.

Wiadomość o tym koncercie, który miał być wykonany przez Kiepurę w ojczystym języku, lotem błyskawicy obleciała szpalty dzienników i do Neapolu przybyło wiele osób z Rzymu, Florencji, Monachjum, Wenecji. Cała elita Italji współczesnej zapragnęła figurować na tych zdjęciach.

Dnia 26 bm. przybywa cały zespół do Londynu, gdzie zostaną dokończone zdjęcia w specjalnem atelier dźwiękowem i gdzie rozpocznie się praca nad montażem tego filmu, tak, by już na początku nadchodzącego sezonu mógł on zajaśnieć na ekranach świata, porywając i czarując widzów pięknym głosem „króla tenorów" oraz barwną i emocjonującą treścią.

PORADNIK LEKARSKI.

KĄPIELE.

Zbliża się czas, w którym młodzi i starsi chętnie zaczną korzystać z kąpieli.

Nie od rzeczy więc będzie objaśnić, na czem polega zdrowotne działanie kąpieli, na podstawie czego każdy będzie mógł zorjentować się, kiedy są one pożyteczne dla ciała, a kiedy szkodliwe.

Podczas upałów cierpimy wiele z powodu gorąca. Kąpiel jest dlatego bardzo przyjemna, gdyż powoduje szybkie ochłodzenie się ciała. Oprócz tego kąpiel ma za zadanie usunąć z naszej skóry brud, pot, kurz i t. p., co w rezultacie oczyszcza i otwiera pory skóry.

Dzięki temu skóra może swobodnie wydzielać pot i parę wodną z ciała. Jest to bardzo ważne, gdyż przy zamkniętych porach pot i para gromadzą się wewnątrz i rozgrzewają ciało nadmiernie.

Podobne skutki osiągnąć można również przy pomocy kąpieli domowych i natrysków.

Jeżeli kąpiel ma spełnić powyższe zadania, woda nie może być zbyt zimna. Przeciętnie temperatura wody powinna wynosić 20 stopni Celsjusza. W wodzie zimniejszej zachodzi obawa podrażnienia nerek, co objawia się w zwiększeniu wydzielania białka w moczu. Jeżeli jednak ktoś ryzykuje i kąpie się w wodzie zimniejszej, to powinien szybki ubytek ciepła z ciała uzupełnić ruchami w wodzie, przedewszystkiem pływaniem. Sport pływacki, nie nadużywany, hartuje ciało, wzmacnia muskuły i oddech, działa dodatnio na serce.

Należy pamiętać, że woda przewodzi ciepło dwadzieścia razy lepiej niż powietrze. Jeżeli więc nie odczuwamy zimna na powietrzu w temperaturze np. 17 st. C., to odczujemy je z pewnością w wodzie która znacznie szybciej odprowadza ciepło z ciała niż powietrze. Z tego powodu należy również unikać zbyt gorących kąpieli domowych, gdyż wówczas gorąca woda intensywniej od powietrza w tejże temperaturze rozgrzewa ciało, a przedewszystkiem krew.

Kąpiele powietrzne ochładzają z powyższych powodów wolniej, działanie ich jednak jest trwalsze. Kąpiele takie wskazane są jednak tylko przy temperaturze 27 st. C. w słońcu.

Należy unikać szybkiego t. zw. opalania się, gdyż łatwo może powstać zapalenie skóry.

Tydzień i święto P. W.

szkół średnich i organizacyj P. W.

W dniach od 9 do 15 czerwca b. r. włącznie odbędzie się tydzień przysposobienia wojskowego szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego oraz organizacyj P. W. powiatu Będzińskiego.

W pierwszym dniu odbędą się na strzelnicy w Gołonogu zawody strzeleckie organizacyj P. W. pozaszkolnych, a na boisku przy ul. Alejа: koszykówka i siatkówka, pięciobój, zawody indywidualne i trójbój dla drużyn żeńskich.

10 czerwca zawody strzeleckie hufców szkolnych na strzelnicy w Gołonogu. Wieczorem tegoż dnia capstrzyk orkiestr szkolnych i organizacyj P. W.

11, 12 i 13 czerwca zawody drużyn szkolnych: w koszykówkę, siatkówkę, trójbój i sztafety oraz dalsze zawody strzeleckie na strzelnicy w Sosnowcu.

Dnia 14 czerwca finałowe gry drużyn szkolnych, sztafety, dokończenie zawodów indywidualnych oraz pokazy stylowych skoków i rzutów na boisku P. W. i W. F. w Sosnowcu.

Ostatniego dnia tygodnia, t. j. 15 czerwca r. b. o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo, następnie pochód, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i defilada. Popołudniu start drużyn do marszu 10 km. ze strzelaniem, pokazy lekkoatletyczne i gry, a wkońcu rozdanie nagród i defilada zawodników.

Pow. komitet W. F. i P. W. pow. Będzińskiego wzywa wszystkie organizacje W. F. i P. W. powiatu do zgłaszania imiennych list zawodników osobno dla każdej konkurencji do kancelarji pow. komendanta P. W. w Sosnowcu ul. Nowa 7 do dnia 4.6 b. r. godzina 20. Zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględniane.

Każda organizacja może wystawić dowolną ilość zespołów żeńskich i męskich tak do zawodów strzeleckich, jak i sportowych. Broń i amunicja wojsk. dostarczona będzie bezpłatnie, jedynie na czyszczenie łusek strzelający płaci po 1 groszu od sztuki, natomiast amunicja małokalibrowa do broni kal. 22 t. z. długa musi być dostarczona przez zainteresowanych, względnie zakupiona na strzelnicy po cenie 10 groszy za sztukę. Pożądane jest przybycie z własną bronią małokalibrową kl. 22. Komisja sędziowska zastrzega sobie prawo kontroli broni i amunicji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Sobota	Dziś Anieli P.
	Jutro Jakuba Bł.
	Wschód słońca 3 m. 23.
	Zachód „ 19 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Białe Piekło".
Kino „Wawel" — „Potwór z San Lillos".
Kino „Palace" — „Kraj bez kobiet"
Kino „Czary" — „Kult ciała".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na sobotę dnia 31 maja 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.40 Komunikaty gospodarcze. — 16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.15 Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt). — 17.00 Transmsja ze szkoły powszechnej. Lekcję śpiewu prowadzi p. L. Janicki. — 17.40 Rozmaitości. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Matczyna kołysanka" pióra Kaz. Konarskiego (P. R. Warszawa). — 18.30 Dr. Wanda Dobrowolska: „Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej". — 19.00 Nabożeństwo majowe z kościoła Marjackiego w Krakowie. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: „Portret w Anglji — Reynolds i Gainsborough". — 20.30 Koncert wieczorny z Wilna. — 21.00 Koncert wieczorny (P. R. Warszawa). — 22.00 Stanisław Knauff: „W gromadzie" — (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

× **MATURZYSTKI GIMN. E. PLATER W SOSNOWCU.** Na 25 uczenic w klasie 8 świadectwo dojrzałości w gimn. E. Plater otrzymały 22 następujące pp.: Afanazjew Alicja, Baranowska Zofja, Gołygowska Kazimiera, Klossówna Janina, Kowalska Janina, Krawczykówna Janina, Krawczykówna Zofja, Kudelska Kazimiera, Machocka Helena, Mikurdzianka Zofja, Paciejówna Odona, Paluchówna Marja, Przewłocka Anna, Ruskówna Ludmiła, Sarocka Irena, Smólska Wanda, Strzałkowska Marja, Świecka Anna, Truszkowska Anna, Wasilewska Krystyna Żebrowska Celina. Żurkówna Helena.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 31 bm. — „Madame Butterfly" gościnny występ L. Zamorskiej — 19.30.
Niedziela 1 czerwca — „Zemsta Nietoperza" — 15.30.
Niedziela 1 czerwca — „Carmen" — 20.00.
Poniedziałek 2 czerwca — „Prokurator Hallers" — 20.00
Wtorek 3 czerwca — „Trubadur" (występ p. L. Zamorskiej) — 20.00.
Środa 4 czerwca — „Powrót do grzechu" dla Koła Polek — 15.30.
Środa 4 czerwca — „Czart i Kasia" — 20.00

× **KLUB RADNYCH BBWR** w Sosnowcu urządza w niedzielę 1 czerwca o godz. 11 w sali klubu im. marsz. Piłsudskiego (Warszawska 22) zebranie informacyjne o sprawach samorządowych. Jak się dowiadujemy, wstęp na to zebranie wolny dla wszystkich. Ostatnio zebrania BB. odbywały się tylko za zaproszeniami.

× **IMPREZA SZKOLNA.** Staraniem koła samopomocy uczniów gimnazjum męskiego w Dąbrowie oraz gimnazjum męskiego im. Prusa w Sosnowcu i żeńskiej szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, w dniu dzisiejszym w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się sympatyczna impreza, której program wypełnią popisy chóru i orkiestry szkolnej, jak również odegrana zostanie krotochwila ze śpiewami i tańcami, p. t. „Błażej opętany". Impreza ta odbyła się już w Dąbrowie, ciesząc się dużem powodzeniem, niewątpliwie przeto i w Sosnowcu społeczeństwo poprze wysiłki młodzieży, w zupełności na to zasługuje.

× **„POŻEGNANIE WIOSNY".** W dniu dzisiejszym Tow. gimn. „Sokół" w Zagórzu urządza zabawę w sokolni (w klubie kop. „Mortimer") pod nazwą „Pożegnanie wiosny". Początek o godz. 21. Wejście tylko za zaproszeniami. Panie i uczący się młodzież płacą 2 zł., panowie 3 zł. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na przyrządy sportowe. Komitet dokłada wiele starań, aby z zabawy goście byli zadowoleni. Sądzimy, iż komu tylko czas pozwoli, wybierze się na „Pożegnanie wiosny". Od godz. 20 i pół z „Ogniska" w Dąbrowie będą kursowały pojazdy zabierające gości do Zagórza.

× **ZEBRANIE KOMITETU ROLNIKÓW W CZELADZI.** W najbliższą niedzielę w magistracie czeladzkim odbędzie się posiedzenie komitetu rolników, na którem omawiane będą sprawy bieżące, a między innemi wyznaczony został termin poświęcenia pól. W zebraniu tem z urzędu weźmie udział burmistrz p. Piwowar.

NA EKRAINIE.

Seanse w kinie „Zagłębie".

Kino „Zagłębie" wyświetla obecnie film pt. „Białe piekło". Jest to jeden z tych rzadkich obrazów, w których wykonanie artystyczne idzie o lepsze ze wspaniałemi widokami zaśnieżonych szczytów górskich. Treścią filmu jest bohaterstwo, jest poświęcenie dla miłości bliźniego. Niema tu ani tanich tricków reżyserskich, ani erotycznych podniet. Dzieje jednej wyprawy górskiej są tak mocne w wyrazie na tle burz śniegowych, że gra aktorów skądinąd bez zarzutu odsuwa się na plan dalszy.

Niezwykłą atrakcję stanowi występ jasnowidza Zwirlicza. Publiczność zadaje pytania, dotyczące przyszłości itp., na które Zwirlicz odpowiada ściśle i bez większego wysiłku. Atrakcja ta ma niezwykłe powodzenie tembardziej, że publiczność ma możność zadawania pytań w ciągu blisko całej godziny

× **SŁOMIANY WDOWIEC W GRODZCU.** Tow. śpiew. - dram. „Lira" urządza dziś w sobotę w klubie grodz. Tow. przedstawienie 3-aktowej komedji „Słomiany wdowiec", urozmaiconej wesołemi monologami p. Koźmińskiego, występami „Liry" pod batutą p. Bergera i grą na skrzypcach p. Bielata przy akompanjamencie p. Żółciaka.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Zapowiedziane na poniedziałek dn. 2 czerwca r. b. posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie zostało z powodu świąt żydowskich przesunięte na środę, dn. 4 czerwca rb.

× **OSTRZEŻENIE ROWERZYSTÓW.** Poczęwszy od tunelu przy zakładach Hulczyńskiego przez most na Przemszy do przejazdu kolejowego obok huty Katarzyna w Sosnowcu prowadzi wąski chodnik dla publiczności. Po chodniku tym i po moście przejeżdżają bardzo często różni przygodni rowerzyści, potrącając przechodniów a zwłaszcza dzieci. Władze policyjne ostrzegają za naszem pośrednictwem amatorów jazdy rowerowej, że za jazdę na tym odcinku będą surowo karani.

× **PRZESYŁKA WEZWAŃ SĄDOWYCH.** Doręczanie wezwań na rozprawy sądowe osobom, zamieszkałym w innej miejscowości, niż siedziba danego sądu, odbywa się drogą pocztową, przyczem wezwania przesyłane są jako listy polecone. Z przyczyn oszczędnościowych wprowadzona będzie wkrótce inowacja polegająca na tem, że wezwania przesyłane będą jako listy zwykłe. Doręczane będą jednak za pokwitowaniem odbiorcy. Zarządzenie w tej sprawie, wydane przez ministrów sprawiedliwości oraz poczty, ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

× **O SYGNAŁY W TRAMWAJACH.** Jeden z profesorów państwowego gimnazjum, wsiadający i wysiadający na tzw. przystanku na żądanie, skarży się nam, iż niejednokrotnie tramwaje nie zatrzymują się tam z tego powodu, że służba w pierwszym wagonie nie słyszy sygnału z drugiego wagonu.

Ponieważ natychmiastowe zatrzymanie pociągu może mieć bardzo ważne znaczenie w razie wypadku, skarżący się słusznie zauważa, iż sygnalizacja w tramwajach powinna być tak urządzona, aby motorniczy dobrze słyszał sygnały z obydwu wagonów.

× **SPRAWA WYCIECZKI DO OJCOWA.** W związku z notatką o organizowaniu przez harcerzy w Dąbrowie wycieczki do Ojcowa, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż pierwsza zagłębiowska drużyna harcerska nie ma z imprezą ta nic wspólnego.

× **ŚLEDŹ Z CZEKOLADĄ W JEDNYM SKLEPIE.** Min. spraw wewn. wyjaśnia w okólniku, że w sklepach, w których jest przewaga pieczywa i wyrobów cukierniczych, nie mogą znajdować się artykuły takie jak śledzie, ryby, cebula i t. p., wydające woń specyficzną. W wypadkach, gdy ilość tych wyrobów w sklepie jest ograniczona, należy w razie przetrzymywania w sklepie artykułów o woni specyficznej zabezpieczać pieczywo i wyroby cukiernicze całkowicie przed tymi zapachami przez umieszczanie ich w szklanych zablotkach z odpowiednio urządzoną wentylacją.

O usprawnienie poboru
SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik następującej treści: Na podstawie art. art. 31 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.5 1927 r. o przymusie ubezpieczenia odogniu i o Powszechnym Zakładzie ubezpieczeń wzajemnych (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 413), poruczono urzędom gminnym wzgl. magistratom pobór składek ubezpieczeniowych na rzecz Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Według posiadanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych informacyj cały szereg gmin przeprowadza pobór wymienionych składek ubezpieczeniowych bardzo opieszale, a niejednokrotnie pobranych już składek nie wpłaca w przepisanym 2-tygodniowym terminie do kas skarbowych, przeznaczając je na inne cele, co jest niedopuszczalne.

W związku z powyższem oraz mając na uwadze, że tego rodzaju postępowanie gmin może uniemożliwić Powszechnemu Zakładowi ubezpieczeń wzajemnych należyte spełnienie obowiązków w zakresie wypłaty odszkodowań, wojewodowie winni wydać odpowiednie zarządzenie podległym organom w kierunku usprawnienia dotychczasowego poboru składek ubezpieczeniowych na rzecz omawianego zakładu, a władzom nadzorczym polecić stosowanie w najszerszej mierze rygorów na wypadek zaniedbywania się organów samorządowych w wykonywaniu zleconych funkcyj.

× **INFORMACJE PODATKOWE.** Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera postanowienia, nakładającego na władze wymiarowe obowiązku komunikowania płatnikom tego podatku podstaw, na których te władze oparły wymiar podatku. Ponieważ władze ustalają często wymiar w odniesieniu do płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, względnie w odniesieniu do takich, których księgi handlowe zostały zakwestjonowane, tylko na podstawie zebranych przez siebie materjałów informacyjnych, a materjały te zawierają nieraz mylne dane — jest dla płatnika ważnem, by mógł otrzymać wiadomość, na jakich podstawach wymiar jest oparty. Tylko w takim wypadku bowiem może on skutecznie bronić się w odwołaniach. Uznając powyższą potrzebę, Ministerstwo skarbu zarządziło, by władze wymiarowe pierwszej instancji udzielały takich wyjaśnień na ustne zgłoszenia.

Ratunku, dusimy się!

Jakby należało krzyczeć, wchodząc do miejskiego... parku w Czeladzi. Nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe. Przyczyną tego jest, jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, bezpośrednie sąsiedztwo rzeźni, której wyziewy zatruwają tak strasznie powietrze, że pobyt w parku, zwłaszcza w niektórych porach dnia jest wprost niemożliwy.

Tem też należy tłumaczyć że park, czeladzki zawsze jest pusty, a ludność omija go, jak miejsce zarazy.

Czyż naprawdę niema w zarządzie miasta, lub radzie miejskiej człowieka, któryby znalazł sposób na „unieszkodliwienie" rzeźni?

Sądzimy, że nawet pp. rzeźnicy z rady winni znaleźć zrozumienie dla tej sprawy. Nie jest to jednak jedyną wadą parku czeladzkiego, który od czasów rządów burm. Rączaszka zmienił się do niepoznania. Zaśmiecone i zarośnięte trawą aleje, zniszczona trawa i kwietniki, połamane i uschnięte drzewa, walący się parkan a wieczorem brak pełnego oświetlenia, czynią okropne wprost wrażenie, odstraszając od wejścia do parku.

Nawet świąteczne koncerty orkiestry, zniknęły bezpowrotnie, żeby dopełnić obrazu grozy. Władze miejskie w ostatnich czasach naprawdę okazują mało zainteresowania się sprawami publicznemi.

Bohaterski ratunek
TONĄCYCH.

Onegdaj w godzinach popołudniowych, obok mostu głównego na Brynicy w Czeladzi miał miejsce wypadek, który omal nie pociągnął za sobą dwóch ofiar w ludziach. Kilkoro nieletnich dzieci, używających przejażdżki łódką, wskutek nieumiejętnego kierowania zaczepiło o wystający z wody słup, przyczem łódź przechyliła się tak gwałtownie, że dwoje dzieci wypadło do wody.

Z łodzi rozległ się przerażający krzyk o pomoc, to też jeden z przechodniów bez namysłu wskoczył do rzeki w ubraniu i uratował dzieci od niechybnej śmierci. Bohaterskiemu mężczyźnie zgotowano owację.

Zrabowanie sklepu z pieczywem
pod wpływem agitacji komunistów.

Jak ogólnie wiadomo, rzesze bezrobotne stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju wichrzycieli i destruktorów, którzy wyzyskując ciemnotę i niezadowolenie wykorzystują bezrobotn. dla swych celów, przyczem pomiędzy komunistami i socjalistami prowadzona jest ustawiczna walka o zdobycie wpływów wśród mas bezrobotnych. W zależności od tego, kto w danej chwili wpływy te posiada, przybierają taki lub inny charakter wystąpienia bezrobotnych, co uzewnętrznia się choćby w takiej formie, że w razie wpływów socjalistycznych bezrobotni przychodzą do urzędów i władz z „rezolucjami", natomiast w razie przewagi komunistów bezrobotni dopuszczają się ekscesów, a nawet ataków na policję.

W sposób jaskrawy okazało się to w Dąbrowie, gdzie w ubiegłym tygodniu przybyła do Magistratu delegacja i wręczyła „rezolucje", domagając się wypłaty zasiłku na ubranie, pieniędzy na podróże delegatów, a prócz tego... rozwiązania Rady miejskiej i przywrócenia samorządu w Kasach chorych.

Łatwo się domyśleć, kto był autorem podobnych żądań i kto przy pomocy nawet bezrobotnych chce gwałtownie dostać się z powrotem do pełnych żłobów. W każdym razie socjaliści nie zalecają jeszcze bezrobotnym wystąpień czynnych, może dlatego, że na uwadze mają przedewszystkiem własne cele, natomiast tomu iści zalecają wyłącznie akcję agresywną, połączoną z ekscesami i napadami na policję, a w dniu wczorajszym sprowokowano nawet rabunek w biały dzień sklepu z pieczywem.

Przebieg zajścia był następujący: Na podwórzu Magistratu zebrał się tłum bezrobotnych, w liczbie około 300 osób. Wkrótce kilku delegatów udało się do prezydenta o informacje w sprawie uruchomienia robót miejskich i pomocy dla bezrobotnych. Prezydent Madeyski zakomunikował przybyłym, iż **w przyszłym tygodniu Magistrat przyjmie większą partję bezrobotnych do robót miejskich,** a pozatem miasto **wkrótce rozpocznie wydawać pewnej kategorji bezrobotnych obiady.** Kiedy delegaci powtórzyli otrzymane wiadomości zebranym na podwórzu, tłum zaczął się stopniowo rozchodzić.

Na ulicy, jakby na dany znak, kilkadziesiąt osób złożonych z kobiet, wyrostków i zawodowych bezrobotnych, czyli komunistów udało się w dół ulicy, tj. w kierunku ul. Sobieskiego i kiedy grupa ta znalazła się przed sklepem piekarni Bajtnera przy ul. 3 Maja 12, nagle **kilkanaście osób wtargnęło do sklepu i w oczach przerażonej kupcowej zaczęło rabować pieczywa i pieniądze.** Ogółem zrabowano 30 bochenków chleba, 15 kg. bułek i około 20 zł.

Mimo szybkiego przybycia policja, motłoch zdążył uciec, a na miejscu przytrzymano tylko kilku sprawców i rzecz charakterystyczna, w tej liczbie **parkę zawodowych złodziei.**

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie w kierunku wykrycia inicjatorów rabunku, który jest nowym dowodem, w jakim kierunku chcą obecnie komuniści wyzyskać bezrobotnych na naszym terenie.

JAK OBRADUJĄ
radni w Zawierciu.

Bawiąc przypadkowo w Zawierciu, niżej podpisany miał możność przyjrzeć się obradom Rady miejskiej tego grodu, w którym bezrobotni i ich rodziny, stanowią obecnie około 40 proc. ogółu mieszkańców. Mówię o „przyglądaniu się", bowiem Rada miejska w Zawierciu w tej chwili więcej daje wrażeń wzrokowych, aniżeli... słuchowych, z których możnaby wysnuwać rozumowe wnioski. Jednem słowem jest wcale oryginalnym obrazkiem miejscowych zwyczajów i obyczajów, natomiast, ktoby chciał znajdować w niej wyraz **powagi ciała samorządowego,** ten mocnoby się zawiódł.

Wesołość w bezstronnym obserwatorze musi wywołać ta pęcherzykowata powaga niektórych radnych, z błachostek czyniących rację stanu, wygłaszających tasiemcowe przemówienia, z których niewiele można zrozumieć o co chodzi, a z zasady nie zakończone, żadnym wnioskiem. Tam gdzie taki radny (exemplum r. Gajek lub r. Masłoński) czuje, że brak mu argumentacji dopomaga sobie **siłą swego tubalnego głosu,** od którego drżą lampy i brzęczą szyby.

Drugą cechą charakterystyczną tej Rady, to familjarność w dyskutowaniu. Wskutek tego wywiązuje się czasami taki djalog:

Przewodniczący: Czy pan już skończył?

R. Gajek: Niech się pan tak nie spieszy, jak skończę to powiem!...

Albo:

R. Masłoński (zwracając się do przewodniczącego): Co pan sobie myśli panie przewodniczący, niech pan się sam uspokoi!!!...

Oczywiście biedny przewodniczący stuka, przywołuje do porządku, co ma jednak zrobić, kiedy radny uważa, że „uspokoić się" powinien pan przewodniczący, a nie on.

Smutna dola jest i prezydenta Zawiercia. Radni, wmawiają w siebie i prezydenta gwałtownie, że za wszystko co się dzieje w mieście, odpowiedzialnym jest prezydent. Zapominają **o istnieniu zarządu miasta, któremu** przewodniczy prezydent. Zapominają o tem, że oni wyłonili ten zarząd. Atakują tego prezydenta, dzięki któremu Zawiercie zatrudnia około 2.000 bezrobotnych (swego rodzaju rekord), ale poza atakami, zgoła humorystycznemi... nie mają nic do powiedzenia, nic istotnego do zarzucenia.

Nad czem to obradowano tak namiętnie, w ub. środę na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej? Jedna sprawa dotyczyła budowy ulicy Rolniczej, a druga zwolnienia dr. Hercberga.

W pierwszej sprawie gromy rzucał na prezydenta Wolffa r. Kazimierz Gajek występując przeciwko budowie tej ulicy, choć swego czasu zebrał kilkadziesiąt podpisów na petycji do Magistratu, umieszczając swe nazwisko na czołowem miejscu, **aby tę ulicę budować...** Obecnie r. Gajek podpisał drugą petycję, **aby tej ulicy nie budować.** Tymczasem do Magistratu przybyła delegacja osób, która podpisała w nieświadomości drugą petycję, domagając się, aby ulicę budować. I Rada większością głosów uchwaliła aby ulicę budować. Przeciw głosowało 3 radnych. Nadmienić trzeba, że ulica ta budowną jest nie z funduszów miejskich, a z pieniędzy dawanych przez województwo na zatrudnienie bezrobotnych.

Druga sprawa, dotycząca dr. Hercberga, przedstawiała się jeszcze humorystyczniej. Zarząd miasta zwolnił dr. Hercberga w drodze dyscyplinarnej mając ku temu szereg powodów. Rada miejska nie mając prawa ku temu, wyłoniła komisję do zbadania tej sprawy. Komsija, o ile już chciała coś zrobić, powinna była objektywnie działać. Tymczasem rola komisji w praktyce streściła się do tego, że po zbadaniu jednostronnem dr. Hercberga, bez badania zarządu miasta sporządziła protokuł będący **jednym hymnem pochwalnym na cześć dr. Hercberga, a atakującym Magistrat.** Co gorsza, nie przedstawiwszy tego protokułu Radzie miejskiej, odpis doręczyła dr. Hercbergowi. Jak niepoważną okazała się tego rodzaju demonstracja „ojców miasta" przeciwko zarządowi dowodziły dokumenty i fakty przedstawione na Radzie przez prezydenta Wolffa, a uzasadniające konieczność zwolnienia dr. Hercberga.

Zupełnie słusznie **r. dyr. Szymański** stwierdziwszy w danym wypadku **nielojalność komisji wobec Rady miejskiej,** postawił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości protokułu komisji. Wniosek ten otrzymał większość głosów.

Nad temi dwoma sprawami dyskutowano, o ile to można nazwać dyskusją, 3 godziny. W ciągu tych 3 godzin, przewodniczący p. Jagielak miał sporo kłopotu. Z szeregu przemówień wyróżniało się rzeczowe ujmowanie kwestji przez p. r. Kanię.

A teraz nasuwa się pytanie: czy niektórzy radni Zawiercia nie mają większych zmartwień, jak wysilanie się na szukanie dziury w całem; utrudnianie Magistratowi w pracy, Magistratowi, który czyni nadzwyczajne wysiłki, aby zatrudnić maksimum bezrobotnych? Czyżby radny Masłoński i kompanja kwestję bezrobocia widzieli wyłącznie w bezrobociu... dr. Hercberga, a przeoczali fakt tysięcy bezrobotnych, naprawdę bezrobotnych?

Więcej rzeczowości, więcej troski naprawdę samorządowej, panowie radni. Mniej ambicji i animozyj osobistych. Nie kłóćcie się kto jest lepszym samorządowcem, a lepiej starajcie się w czynach rozstrzygnąć ten problem, który jak widać, niejednemu sen z oczu spędza.

St. Arnold.

Ze sportu.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH. W ub. czwartek odbyły się dwa spotkania ligowe. W Łodzi miejscowy **Ł. K. S.** podejmował warszawską Polonję i został przez nią pokonany w stosunku **1:0** (0:0). Drugie spotkanie odbyło się w Warszawie między **Czarnymi** a **Warszawianką,** zakończone wynikiem remisowym **1:1** (0:0)

ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO. W ub. czwartek w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez K. S. Stadjon w Król. Hucie, głównym punktem dnia był bieg na 500 m. z udziałem Kostyaka (Czechosłowacja) i Kusocińskiego. Bieg wygrał **Kusociński** w doskonałym czasie 14.30.9, a za nim o 250 m. przybył Kostyak.

K. S. BRZEZINY — BRYNICA 4:4. Onegdaj na boisku w Czeladzi odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy drużynami K. S. Brzeziny Śląskie i miejscowej Brynicy, zakończone wynikiem remisowym. Żywa i ostra gra, przyczem w drugiej połowie goście mieli przewagę. I tu znowu zawinił sędzia, jeden z najmłodszych w podkolegjum, który prowadząc zawody b. nieumiejętnie, doprowadził do tego, że na 20 minut przed końcem mecz musiał przerwać. Wywołało to b. nieprzyjemne wrażenie zarówno na widzach, jak i graczach. Rezerwa Brynicy wygrała z „Kinereth" Sosnowiec w stosunku 7:1.

K. S. SOSNOWIEC — MAKABI 2:0. Towarzyskie zawody piłkarskie, rozegrane w ub. czwartek między pierwszemi drużynami powyższych klubów, zakończyły się zwycięstwem Sosnowca.

T. S. „WISŁA" — K. S. „WARTA" Zawiercie. W niedzielę dnia 1 czerwca rb. na boisku T. A. Z. o godz. 17 odbędą się zawody z krakowską drużyną ligową Mecz ten wzbudza ogromne zainteresowanie wśród sympatyków sportu, ze względu na wspaniałą technikę „Warty", która swemi dotychczasowemi grami okazała się godną stawienia czoła drużynom ligowym. Zawody te poprzedzi przedmecz.

Z TOWARZYSTWA.

U państwa Iksów ma być przyjęcie. Pan Iks poprzednio usuwa z przedpokoju wszystkie laski i parasole.

„Dlaczego to robisz"? pyta pani Iksowa, „czy obawiasz się, że twoi przyjaciele zabiorą nasze parasole i laski?"

„Nie, boję się, by ich nie poznali!"

Woda sodowa

Z SACHARYNĄ.

Jak się dowiadujemy, w Będzinie wykryto dwa przedsiębiorstwa, fabrykujące wodę sodową na sacharynie.

W związku z tem trzeba zaznaczyć, iż tzw. fabryki wody sodowej, których powstała bardzo duża ilość, należałoby otoczyć specjalnym nadzorem, gdyż sporo z tych przedsiębiorstw, prowadzonych tylko sezonowo, nie odpowiada obowiązującym przepisom, i uprawia w różny sposób niesumienną konkurencję.

Niezdrowe stosunki w tej dziedzinie należałoby koniecznie usunąć, gdyż wchodzi tu w grę zdrowie publiczne.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z 28 na 29 b. m. nieznani sprawcy, oderwawszy plombę od jednego z wagonów towarowych na stacji w Będzinie, skradli skrzynię gwoździ i skrzynię materjałów optycznych. Wartość skradzionych przedmiotów dotychczas nieustalona. Z mieszkania Pesli Grünbaum, w Dąbrowie (Szopena 20) skradziono bieliznę i garderobę, wartości 800 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika Zawiercia.

Trup kobiety

W GLINIANKACH.

Dnia 28 bm. popołudniu na gliniankach obok cegielni p. Holenderskiego zauważono pływające zwłoki kobiety.

Po wydobyciu trupa okazało się, że jest to 24-letnia Leokadja Grzegorzewska, zam. przy ul. Piaskowej 70. Śladów śmierci gwałtownej nie zauważono. Według krążących pogłosek młoda dziewczyna popełniła samobójstwo z miłości.

× **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** W osadzie fabrycznej przy cementowni „Wysoka" od kilku lat zorganizowany został Komitet wysyłający dzieci na kolonje letnie. Dzięki finansowemu poparciu przez zarząd tejże cementowni, przez pow. Kasę chorych w Sosnowcu oraz miejscowe społeczeństwo Komitet rozporządza znaczniejszą gotówką i ma możność wysłania większej ilości dzieci na kurację do Buska względnie Rabki oraz na kolonje letnie. W tym roku zarząd cementowni „Wysoka" przyznał na powyższy cel sumę zł. 7.000 a znaczniejszej pomocy finansowej udzieliła Pow. Kasa chor. w Sosnowcu co łącznie z pomocą miejscowego społeczeństwa da możność Komitetowi osiągnięcia sumy około 10 tys. zł. Wymieniony Komitet składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania, a w szczególności zarządowi Twa „Wysoka" za przyznanie w tym roku tak znacznej sumy, która przyczyni się do wysłania większej ilości dzieci na kurację, a tem samem przysporzy krajowi zdrowszych obywateli.

× **OGRODNICTWO I PSZCZELNICTWO.** Przed kilku dniami z inicjatywy Okr. Tow. Org. i Kół Rolniczych odbyło się zebranie założycielskie sekcji ogrodniczo - pszczelniczej przy obecności inspektorów wojewódzkich pp. Wiązeckiego i Kopczyńskiego. Na zebranie przybyło 30 przedstawicieli kółek rolniczych i osób zainteresowanych. Przewodniczył prezes p. Cywicki. Referaty o zadaniach i metodzie prac wygłosili pp. inspektorzy, poczem rozwinęła się interesująca dyskusja. Uchwalono protest przeciw projektowi opodatkowania uli, omówiono program prac, postanowiono współdziałać z posiadaczami ogrodów i zająć się zwalczaniem szkodników niszczących drzewa przydrożne. Do zarządu sekcji powołani zostali: pp. instr. Wereszczaka, Baryła, Krakowiak, Karcz, Będkowski, Żmudka, Łakota. Obecnie pp. inspektorzy wraz z p. Wereszczaką objeżdżają powiat celem zapoznania się ze stanem i potrzebami ogrodnictwa.

× **PRZED TYGODNIEM P.C.K.** Polski Czerwony Krzyż rozpoczyna swój tydzień uroczystem nabożeństwem w niedzielę 1 czerwca rb. o godz. 10-ej w kościele paraf. Pierwszy ten dzień poświęcony jest kweście ulicznej; sprzedaży nalepek, broszur etc. Niech nikt nie omija obojętnie kwestarzy i stolików Czerwonego Krzyża! Obowiązkiem każdego złożyć bodaj najskromniejszą ofiarę. W następną niedzielę zabawa z loterją w parku im. Mickiewicza.

× **Z POLSK. CZERW. KRZYŻA.** Staraniem P. C. K. w czwartek 29 bm. w sali Domu ludowego odbyła się piękna uroczystość ku czci matek. Do zebranych w liczbie kilkuset matek i dzieci przemówił w imieniu zarządu P.C.K. wiceprezes p. Klepa, poczem nastąpiła wzruszająca scena składania życzeń przez dzieci swym matkom.

× **OSTATNIA POSŁUGA.** W czwartek 29 bm. na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki śp. Mateusza Zająca. W obrzędzie pogrzebowym wzięły udział towarzystwa „Sokół" i pracownicy przemysłowi i handlowi ze sztandarami i bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych. Nad otwartą mogiłą w imieniu tow. „Sokół" pożegnał zmarłego wiceprezes p. T. Klepa. Zmarły, uczestnik wojny 1919—21 r., nagrodzony krzyżem walecznych 18 lat był sokołem, a od 6 lat członkiem zarządu sokoła. Pozostawił po sobie pamięć gorącego patrjoty i gorliwego pracownika.

× **OBŁAWA.** W związku z napadem na pocztę w Pilicy policja tutejsza w dniu 29 bm. zarządziła obławę wśród tutejszego światka złodziejskiego. Wyniki obławy trzymane są w tajemnicy.

Pierwsza w Zagłębiu

szkoła dla niedorozwiniętych.

Dzieci niedorozwinięte stanowią w szkołach ogólnych element wysoce uciążliwy, z którym nauczycielstwo ma wiele kłopotów, a upośledzone dzieci nie odnoszą z przebywania w szkole normalnej żadnej korzyści.

Niestety, organizowanie specjalnych szkół dla tej kategorji dziatwy nie jest zadaniem łatwem, zwłaszcza, że połączone jest z poważnemi wydatkami, nic też dziwnego, iż dotychczas istnieją w kraju dopiero trzy szkoły, przeznaczone wyłącznie dla dzieci niedorozwiniętych.

Bolączka ta daje się we znaki również i na terenie Zagłębia, to też z uznaniem należy powitać inicjatywę Rady szkolnej w Dąbrowie, która nie zrażając się trudnościami, postanowiła od nowego roku szkolnego otworzyć szkołę dla tej kategorji dzieci. W Dąbrowie dzieci niedorozwiniętych istnieje około 60, przyczem nie jest rzeczą wykluczoną, iż w akcji wezmą także udział sąsiednie samorządy, posiadające również sporo dziatwy upośledzonej.

Jak wykazuje doświadczenie, część dziatwy w szkole specjalnej odzyskuje pewną równowagę umysłową, a spory odsetek zdobywa dobrą znajomość pisania, czytania, rachunków i pewnych robót, to też troska o umożliwienie nieszczęśliwej dziatwie pewnego rozwoju zasługuje na poparcie, którego napewno społeczeństwo nie odmówi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe spółki akcyjne.

Według danych Głównego Urzędu statystycznego założono w Polsce w r. 1929 ogółem 36 nowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale zakładowym 41.418.000 zł. (ogólna liczba nowozałożonych spółek wynosiła 68, jednakże 12 spółek nie nadesłało odpowiedzi na ankietę) wobec 62 spółek o kapitale 72.884.000 zł. w r. 1928. Zaznaczyć należy, że również w r. 1928 ilość nowych spółek była większa, gdyż wynosiła 79, jednakże i tutaj pominięto 17 spółek ze względu na brak odpowiedzi.

Z nowozałożonych w roku ubiegłym spółek przypada na (pierwsza cyfra — ilość spółek, druga — kapitał zakładowy w tysiącach złotych): górnictwo 1 (800), przemysł mineralny 2 (1.200), metalowy 2 (465), maszynowy i elektrotechniczny 6 (5.750), chemiczny 9 (9.113), włókienniczy 7 (8.660), papierniczy 1 (1.400), skórzany 1 (1.000), drzewny 5 (2.380) spożywczy 2 (1.580), galanteryjny i odzieżowy 2 (500), budowlany 4 (1.332), handel towarowy 12 (4.490), instytucje pieniężne 1 (2.500), transport 1 (250).

„Choroba" naftowa w Polsce.

Ostatni zeszyt „Przeglądu Gospodarczego" przynosi alarmujący artykuł dr. Bartoszewicza o sytuacji w polskim przemyśle naftowym.

Wydobycie surowca naftowego w r. 1929 spadło o przeszło 8 proc. Spadek ten, nieustanny od r. 1926, nigdy nie był jeszcze tak znaczny. Jeżeliby proces ten miał się przeciągnąć przez kilka lat, moglibyśmy rychło dojść do tego, że z bilansu handlowego zniknęłaby dodatnia pozycja 70 — 80 milj. zł., jaką jeszcze przedstawia nasz wywóz naftowy.

Niebezpieczeństwo to jest realne, gdyż spadek wydobycia ropy w Polsce wynika nie z przyczyn przejściowych, lecz z wyczerpania pokładów naftowych w Zagłębiu Borysławskiem, z którego uzyskujemy dotąd 72 proc. całego wydobycia.

W ślad za spadkiem wydajności szybów borysławskich idzie nieodłącznie stopniowe zawodnienie terenu.

Czynniki te, obniżając rentowność szybów i powiększając ryzyko inwestycyj, odbierają możność wiercenia większej ilości szybów, tem bardziej, że wolny, do tego celu przeznaczony kapitał z natury rzeczy również ulega kurczeniu.

W ciągu ostatnich 4 lat wydajność szybów borysławskich spadła o przeszło 30 proc. W konsekwencji, w tym samym stopniu zmalał kapitał przeznaczony na nowe wiercenia. Ujemny ten proces będzie nieubłaganie postępował dalej, jeżeli w najbliższym czasie nie będą odkryte nowe złoża naftowe.

Cała uwaga zwrócona jest tedy na t. zw. szyby pionierskie, wiercone w szeregu miejscowości, przeważnie w znacznem oddaleniu od istniejących. Wiercenia te są szczególnie wielkiem ryzykiem. Pytanie bowiem brzmi nietylko: czy z szybów tych tryśnie nafta, ale i, co równie ważne — kiedy to nastąpi?

Innemi słowy: czy przemysłowi naftowemu starczy tchu na przetrzymanie obecnego kryzysu i doczekanie nowych terenów.

Pytanie to znaleźć musi odpowiedź w naszej własnej, polskiej polityce naftowej. Na pomoc obcą liczyć nie możemy. Uzyskanie nowych kapitałów na dalsze inwestycje w naszem przemyśle naftowym, uważa dr. Bartoszewicz, w obecnych warunkach za prawie wykluczone.

Cóż tedy należy czynić?

Autor twierdzi, że jest o problem bardzo trudny. Chodzi bowiem o to, aby przemysłowi naftowemu zapewnić większy, niż dotychczas, dochód z przedsiębiorstw na nowe wiercenia. Lekarstwem na obecną „chorobę" naftową Polski, może być tylko przespieszenie i zwielokrotnienie wierceń pionierskich. Ale jak to lekarstwo zastosować?

„Przegląd Gospodarczy" sądzi, że kuracja winna być przeprowadzona przez dalsze udoskonalenie techniczne oraz ograniczenie kosztów wierceń i eksploatacji ropy przez skuteczniejszą ochronę celną, przez ulgi podatkowe dla przemysłu oraz podwyższenie cen surowca naftowego.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA PODATKU OBROTOWEGO OD SPRZEDAŻY „SZMELCU". Sprzedaż odpadków metali półszlachetnych, jak np. miedzi, cynku, ołowiu, cyny i t. p., obciążona była dotychczas 2 procentowym podatkiem od obrotu. Było to obciążenie wysokie w stosunku do zarobków w tej dziedzinie handlu i podrażało koszty kalkulacji towaru, będącego właściwie — surowcem. Ministerstwo skarbu podzielając opinję, że towar ten należy traktować jako surowiec, uznało za właściwe obniżyć podatek od sprzedaży tych odpadków do pół proc. od obrotu. Nastąpiło to w drodze odpowiedniego wyjaśnienia do organów skarbowych, zawartego w okólniku Ministerstwa.

USTALENIE UMOWY O PRACĘ GÓRNIKÓW POLSKICH W BELGJI. Ostatnio została ustalona w jednolitem brzmieniu umowa o pracę dla górników polskich i pomocników górniczych, wyjeżdżających do kopalń węgla w Belgji. W ten sposób skasowane zostały różne rodzaje umów, na podstawie których angażowani byli dotychczas robotnicy polscy do poszczególnych zagłębi węglowych w Belgji.

ROZWÓJ EKSPLOATACJI FOSFORYTÓW W POLSCE. Eksploatacja fosforytów polskich w r. 1929 zwiększyła się znacznie osiągając liczbę 38.500 ton. Przeważająca ilość — około 25.000 ton — zużyta była jako środek rozcieńczający do krajowego azotanu amonowego; mieszanina jest sprzedawana pod nazwą „nitrofosu". Pozostałe ilości fosforytów zużyte były, po uprzedniem przemieleniu, przedewszystkiem jako mączki do bezpośredniego nawożenia gleby. Ściślejsze badania złóż fosforytowych, przeprowadzone w r. 1929, potwierdziły wyniki poprzednich poszukiwań, wskazując dość dużo w naszym kraju zapasy tego cennego minerału.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30.5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 170.00 — 170.50, B. Powsz. Kredytowy 110.00 bez kuponu, B. Spół. Zarobk. 72.50, Lilpop 27.50, Modrzejów 10.00 — 10.25, Ostrowieckie 58.00, Pocisk 2.75 Rudzki 20.00, Starachowice 19.00, Haberbusch 109.50 — 110.00. 5 pr. poż. Dolarowa 65.00, 5 pr. poż. Konwer. 55.00, 4 pr. poż. Inwest. 109.00, 4 i pół pr. Ziemsk. Kredyt. 54.25.

WALUTY i DEWIWZY: Dolar 8.88.59, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.35.75, Paryż 34.97, Wiedeń 125.30, Praga 26.43.50 Włochy 46.75.50, Belgja 124.50, Holandja 358.75, Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.88.75.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30.5.

Żyto 16.00 — 16.50, Pszenica 39.75 — 40.75, Mąka żytnia 70 pr. 28.00, Mąka pszenna 65 pr. 60.50 — 64.50, Otręby pszenne 13.50 — 14.50.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Kronika Olkuska.

× **ODŁOŻENIE WYCIECZKI.** Projektowana przez Tow. śpiew. „Hejnał" na dzień jutrzejszy wycieczka do Czarnej z powodów od towarzystwa niezależnych została odłożona.

× **OTWARCIE NOWEJ POCZTY.** Z polecenia Ministerstwa poczt i telegrafu poczta w nowym gmachu w Olkuszu zostanie otwartą z dniem 2 czerwca rb. W związku z tem od dwuch tygodni roboty w nowym budynku prowadzone są w szybkiem tempie.

× **POŚWIĘCENIE OŚRODKA ZDROWIA.** W dniu jutrzejszym o godz. 12 w poł. zostanie poświęcony ośrodek zdrowia pod Czarną Górą. Na uroczystość zaproszeni są przedstawiciele departamentu sanitarnego z Warszawy, wojewódzkiego urzędu zdrowia i wojewódzkiego wydziału opieki społecznej z Kielc, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych i przedstawiciele samorządów.

× **WYCIECZKI W OJCOWIE.** W ubiegłe święto Ojców zaroił się od wycieczek wszelkiego rodzaju. Większe wycieczki reprezentowali sokoli z Dąbrowy i uczenice seminarjum żeńskiego z Zawiercia, każdu około 50 osób.

UCZNIOWIE CZY TRAGARZE?

Sfery pedagogiczne i lekarskie w Niemczech zwróciły uwagę na zbytnie przeciążenie młodzieży szkolnej książkami. Młodzież ta w drodze swej do szkoły i ze szkoły dźwiga nie raz po kilka kilogramów książek i innych przedmiotów, rzekomo niezbędnych potrzebnych do nauki. Na tem cierpi stan fizyczny wątlejszej dziatwy, która przychodzi do szkoły i wraca do domu zupełnie wyczerpana. Sfery miarodajne poleciły nauczycielom zwracać baczne uwagę na to, czy uczniowie nie przynoszą do szkoły zbyt wielu książek i w razie skonstatowania takich faktów przedsięwziąć odpowiednie środki dla zapobieżenia im na przyszłość.

MAŁA STENOTYPISTKA ANGIELSKA

bohaterka lotu z Londynu do Australji.

O kim dziś mówi cały Londyn? Ani o Gandhim, ani o przesileniu w łonie rządu robotniczego. Uwagę stolicy przykuwa mała stenotypistka z Hull, która dosiadła „napowietrznego rumaka" i pomknęła na drugą półkulę.

„Lindbergh w spódnicy",

— tak bowiem ochrzcili bohaterską lotniczkę Anny Johnson — nie jest pierwszą niewiastą, która zbiera wawrzyny w dziedzinie angielskiego lotnictwa, podobnież, jak i Lindbergh nie był pierwszym zdobywcą lotu transoceanicznego. Księżna Bedford i lady Baily chlubnie już zapisały się na kartach lotnictwa. Wielką jednak zasługą i bohaterskim wyczynem Anny Johnson jest to, że na wzór Lindbergha udała się w podróż zupełnie sama. Pomyśleć tylko: młoda kobieta,

zupełnie samotnie szybująca

nad pustynią Iraku lub górami Indo-Chińskiemi, drobna łupinka, unosząca pilotkę nad bezmiarem wód oceanu do Australji, gdy wokoło niema nic i nikogo, a od najbliższego osiedla ludzkiego jest się oddaloną o setki mil! Ileż wytrwałości, jaką siłę nerwów musi posiadać zdobywczyni rekordowego przelotu Anglja — Australja, aby w ciągu setek godzin czuwać nad swą kierownicą.

Do niedawna jeszcze Anny Johnson była skromną stenotypistką w biurze adwokackiem. Lotnictwo jednak kusiło młodą Angielkę i gdy po raz pierwszy z okazji pokazów lotniczych przelatywała nad lotniskiem w Hull

za 5 szylingów,

poprzysięgła sobie, że zostanie lotniczką. Odtąd Anny wszystkie swe oszczędności przeznaczała na naukę latania. Zrywała się nad ranem, aby już o godz. 6 być na lotnisku. Tu tak długo kręciła się i zamęczała pilotów, aż ci zgodzili się udzielać jej lekcyj. Długie godziny pracy biurowej zapełniała myślą o przyszłej karjerze lotniczki. Wreszcie po uciążliwej, mozolnej pracy mała „Johnnie", gdyż tak ją przezwano na lotnisku,

otrzymuje dyplom lotnika.

Jest bodajże pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała podobne urzędowe miano. Stenotypistka z biura adwokackiego ma prawo prowadzić pasażerskie samoloty. Marzenia młodej dziewczyny ziściły się! Ale któż zechce podróżować samolotem, prowadzonym przez niewiastę? I z tego powodu zrodziło się w niej postanowienie dokonania jakiegoś wielkiego bohaterskiego czynu, aby zyskać zaufanie zarówno przedsiębiorstw lotniczych, jak i pasażerów. Wtedy to powstała

myśl przelotu do Australji.

W jednym z licznych wywiadów, któremi zapełniona jest prasa angielska, siostra bohaterskiej lotniczki wydała „jej tajemnicę". Cóż mogła mieć na celu Anny, gdy rozpoczęła swój lot?, opowiada niedyskretna siostrzyczka — Nie szukała pieniędzy, ani sławy, ani też.. męża. Szło tylko o to, aby pozwolono jej zostać zawodową lotniczką i prowadzić pasażerskie samoloty".

Droga do Australji, licząca

10.000 mil angielskich

obfitowała w wiele niebezpiecznych przygód i raczej przypadkowi zawdzięczać należy, że Anny doleciała. Nad pustynią Arabską, między Bagdadem a Bender - Abbasem silny wicher piaszczysty zmusił lotniczkę do lądowania. Uzbrojona jedynie w mały rewolwer, Anny przez dwie godziny siedziała wśród bezbrzeżnych piasków pustyni, oczekując każdej chwili napadu dzikich beduinów. Na szczęście, nikt nie dostrzegł lądującego samolotu i po pewnym czasie lotniczka mogła ruszyć dalej. Dążąc z Kalkuty do Indo-Chin, Anny przez dłuższy czas

błądziła w chmurach,

gdyż padały nieustające deszcze i nie można było dostrzec ziemi. Gdy już zapasy benzyny były na wyczerpaniu, udało jej się wylądować w miejscowości Insein, aby natychmiast, niemal bez wypoczynku, ruszyć dalej — do Rangoon. Tu oczekiwała Anny

najgorsza próba.

Pomiędzy Rangoon a Bangkokiem piętrzą się potężne łańcuchy gór i biedny „Jazon" — samolot Anny Johnson, osiągnąć musiał ogromną wysokość, aby wśród chmur i we mgle szybować w niewidocznym kierunku, ryzykując każdej chwili rozbicia się o szczyty. Pozostał jeszcze najbardziej niebezpieczny odcinek między Singapore a wybrzeżem australijskiem, gdzie wieją niebezpieczne mussony, a setki mil przebyć należało

nad wodami oceanu.

Lecz wytrwała i bohaterska Anny pokonała wszystkie przeszkody i stanęła w porcie Darwina, w Australji, owacyjnie witana przez miejscową ludność.

Kobieta zawsze pozostaje kobietą, i gdy, po długiej męczącej podróży nad oceanem, Anny wysiadła z „Jazona", otoczona dziesiątkiem tysięcy widzów, przedstawicielami władz i miejscowymi lotnikami, zerwała hełm z głowy, wyjęła z torebki grzebyk i

pierwszym odruchem poprawiła stargana fryzurę,

następnie ukarminowała wargi — i wtedy dopiero odpowiedziała na powitanie. „Zadepeszujcie do moich rodziców", prosiła Anny przedstawicieli rządu, „że cel swój osiągnęłam. Nikt mi się jeszcze nie oświadczył — i jestem bardzo szczęśliwa! A wy wszyscy, zwróciła się do obecnych na lotnisku, możecie mi mówić „Johnnie".

Odszkodowanie za urodziny...

na niepożądanym brzegu.

Niespełna trzy lata temu, kiedy kiedy okręt transatlantycki „Ausonia", należący do „Cunard Steamship Company" miał odpłynąć z Cherbourga do Ameryki, już prawie w ostatniej chwili przed odjazdem, zjawiła się na jego pokładzie jakaś elegancka dama, mówiąca po angielsku, jako pasażerka.

Wszystkie papiery damy, która nazywała się Mrs. Winifred Steele, były w porządku. Paszport był legalny, bilety okrętowe pierwszej klasy, tylko nie w porządku była... figura owej damy.

Lekarz okrętowy zatem kazał ją usunąć z okrętu, oświadczając, że Mrs. Steele wkrótce ma zostać matką i że on tego ryzyka nie chce brać na siebie.

Mrs. Steele odjechała więc do Londynu, a w miesiąc później dała życie zdrowemu chłopakowi, ku radości ojca, obywatela angielskiego, a ku zmartwieniu zarządu linji Cunarda.

Okazuje się bowiem, że małżonka p. Steele'a była Amerykanką i to zapamiętałą Amerykanką, której patrjotyzmu nie przytłumił fakt zaślubienia Anglika. Otóż spodziewając się potomka, postanowiła, że musi się narodzić „na amerykańskim brzegu" Atlantyku i zostać Amerykaninem.

Zarządzenie lekarza linji Cunard udaremniło spełnienie tego pragnienia, co tak rozżaliło Mrs. Steele, że pojechała przecież potem do Ameryki, i tam wytoczyła proces przedsiębiorstwu okrętowemu o odszkodowanie w kwocie na nasze pieniądze, około półtora miljona złotych polskich.

Sprawa ciągnęła się długo, aż wreszcie w tych dniach władze nowojorskie wydały wyrok, skazujący linję Cunard na 80 tysięcy złotych polskich odszkodowania.

WDOWA.

Żaneta miała męża lubującego się w sztuce. Kiedy umarł, poczekała pewien czas, a potem wyszła za brata nieboszczyka.

Gdy przychodzili goście i podziwiali piękne urządzenie mieszkania, mawiała: „Tak mój szwagier miał bardzo dobry gust!"

Rzeczy ciekawe.

ROBOT PILOTEM.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa dokonało szeregu prób nowego typu „robota", kierującego samolotem. „Mechaniczny człowiek" nietylko doskonale prowadzi aeroplan, udając się we wskazanym kierunku, lecz, przebywając w przestworzach w ciągu kilku godzin, doskonale reagował na zbliżające się wiatry lub silne prądy powietrzne, obniżając w miarę potrzeby lot. Zastosowanie „robota" do zrzucania bomb z wojskowych samolotów dało zadawalające wyniki. Zdaniem fachowców, używanie „robota" na samolotach pasażerskich przy przelotach w chmurach lub we mgle może zapewnić zupełne bezpieczeństwo, „robot" bowiem lepiej „orjentuje" się w tym wypadku, aniżeli żywy człowiek.

MÓZG LUDZKI POWIĘKSZYŁ SIĘ.

W pobliżu Pekinu odkryto niedawno czaszkę człowieka historycznego, która rzuca nowe światło na historję rozwoju ludzkości. Odkrycie jest tem cenniejsze, że dotychczas o ewolucji człowieka na wielkim kontynencie azjatyckim nie posiadano żadnych danych. Czaszka ta pochodzi z czasu, poprzedzającego bezpośrednio okres pleistoceński. W pobliżu niej nie znaleziono ani śladu ogniska, ani żadnych narzędzi kamiennych, które świadczyłyby o pewnym stopniu kultury ówczesnych ludzi. Czaszka ta była jednak większa od czaszki człowieka jawajskiego, o wiele mniejsza jednak od czaszek ludzi współczesnych, z czego wnosić można, że i mózg ludzki większy jest obecnie niż w epoce przedhistorycznej.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujące wpisu: dnia 14 lutego 1930 roku.

R. S. I. „Bank Zagłębia — Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu". Nazwa firmy została zmieniona, obecnie brzmieć będzie: „Spółdzielczy Bank Zagłębia" z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Spółdzielnia ma na celu podniesienie sprawności gospodarczej swego środowiska, oraz dobrobytu członków przez wykonywanie czynności bankowych, wymienionych w art. 91 ustawy bankowej z dnia 17 marca 1928 r. Dz. Ust. 34-28. Zarząd składa się z 3 członków. Wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółdzielni, zawieranie umów, podpisywanie aktów urzędowych, korespondencji, dokumentów i.t.p. winny być dokonywane i podpisywane przez dwóch członków zarządu. Zarząd łącznie z Radą Nadzorczą upoważniony do zaciągania zobowiązań hipotecznych do łącznej sumy zł. 550.000.

Wykreślono z rejestru zastępcę członków zarządu Edmunda Gruszczyńskiego. 2707

BILANS
Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DŹWIGNIA"
Spółka Akcyjna w Sosnowcu
na dzień 31 grudnia 1929 r.

STAN CZYNNY.

	Zł. gr.
R-k. Placów	88.560.28
„ Nieruchomości	95.962.20
„ Maszyn	57.437.40
„ Urządzeń	10.226.67
„ Narzędzi i instrumentów	3.181.13
„ Ruchomości	15.105.87
„ Inwentarza żywego	260.00
„ Kasy	806.07
„ Banków	3.427.81
„ Papierów procentowych	5.265.00
„ Weksli	12.999.80
„ Wyrobów gotowych i półfabrykatów	36.918.34
„ Materjałów	46.012.51
„ Dłużników	76.445.72
	452.608.80

STAN BIERNY.

R-k. Kapitału Zakładowego	200.000.00
„ „ Rezerwowego	12.000.00
„ „ Amortyzacyjnego	28.715.40
„ Wierzycieli	201.246.75
„ Strat i zysków	10.646.65
	452.608.80

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW.

Winien.

Przeniesione z zysków na Kapitał rezerwowy, % % od zadłużenia i wynagrodz. Rady, Komisji Rewizyjnej i księgowego	7.256.95
Spłacone długi hipoteczne i z lat ubiegłych	20.634.70
Spisani wątpliwi dłużnicy	7.396.45
Spisane na amortyzację	11.118.37
Spisane za zużyte i wykreślone	8.652.95
Osiągnięty zysk netto	10.646.65
	65.706.07

Ma.

Saldo zysków na d. 1.I.1929 r.	7.256.95
Wpływy specjalne	14.914.31
Zysk brutto na produkcji 1929 r.	43.534.81
	65.706.07



ADAM HESSE
SOSNOWIEC,
ul. Orla 11, Tel. 4-58.
PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko - Dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. 2585

POSIADA NA SKŁADZIE:
WANNY, NASIADOWKI, wanienki dziecinne, **LATARNIE POWOZOWE, BAKI** na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!



Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

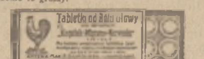
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM (z prawami)
H. RZADKIEWICZOWEJ
— W SOSNOWCU, DĘBLINSKA 1. —
zapisy od 30 maja r. b.
2785 **egzaminy 10 czerwca.**



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 8609

Momentalne fotograficzne



APARATY BROSZKOWE



i inne nowości jarmarczne.
Cenniki bezpłatnie.
WYTWORNIA MILNER
WARSZAWA, MŁAWSKA 5/17.

Prosimy zwiedzić nasze stoisko Nr. 66 na Targach Katowickich.



w dzień TAK WYGLĄDA KANAPA ŁÓŻKO **w nocy**

„AMERYKANKA"

W dzień **„AMERYKANKA"** jest wygodna i pod każdym względem elegancką kanapą z oparciem i siedzeniem na normalnych sprężynach.

W nocy **„AMERYKANKA"** jest wygodnem łóżkiem na dwie osoby ze sprężynowym materacem.

Cała pościel chowa się do środka. Łóżko szpeci i zawadza, upiększa pokój kanapa — łóżko **„AMERYKANKA"**. Prawnie zastrzeżono.

Wykonanie solidne. Wygląd elegancki. Wybór duży. Trwałość gwarantowana. Ceny zwykłych kanap. Interesującym katalogi na żądanie.

FABRYKA MEBLI „AMERYKANKA" BYDGOSZCZ ŚW. TRÓJCY 14

URZĄD CELNY W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w sali rewizyjnej na stacji Sosnowiec Warsz. i w III magazynie odbędzie się

LICYTACJA

towarów nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych, oraz zajętych ulegających sprzedaży, w myśl art. 156 u. k. s., a mianowicie:

kompresor, krążki do otrzenia, odzież, bielizna, obuwie, wyroby dziane, tkaniny i wyroby jedwabne oraz bawełniane, wyroby żelazne i nożownicze, części maszyn i samochodów, rowery, rodzynki, figi, lakiery, garbniki, wyroby z alabastru i ze szkła i t. p.

O ile w dniu 16 czerwca 1930 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 23 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego Nr. 25 oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i w magazynie III w dniu 7 czerwca 1930 r.

2789 **Kierownik Urzędu: CIERPICKI, insp. celny.**

CZARNIECKA GÓRA
ZDROJOWISKO i UZDROWISKO

Woda lecznicza ze źródła Stefana w Czarnieckiej Górze jest IDEALNĄ HYPOTONICZNĄ PŁUKANKĄ DLA — — — ARTRETYKÓW. — — —

Przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. — — Piękna okolica Świętokrzyskiego Podgórza. Idealne warunki klimatyczne. Elektro-hydro-terapja, kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiel rzeczna — plaża. 2512

Informacji udziela ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH
Warszawa, Świętokrzyska 17, tel. 434-48 i
Zakład Zdrojowo — Kąpielowy w Czarnieckiej Górze.
Stacja kolejowa w miejscu.

Odpis Z. 589-30.

WEZWANIE.

Sąd Powiatowy w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 200 zł. płatnego 8.III 1930 r. z wystawienia Altera Moszkowicza na zlecenie firmy Z. Landau vel London w Warszawie z żyrem Ch. Pszenicy oraz Francuskiej Spółki Akcyjnej „Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego", aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1930 r. zgłosił się w Sądzie Powiatowym w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Nacz. Sądu Sędzia Powiatowy (podpis nieczytelny).
Za zgodność St. Sekretarz Sądu W. Mader.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Oskara Einhorna zawiadamia wierzycieli masy, którzy dotychczas wierzytelności swoich nie zgłosili, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył dodatkowy termin sprawdzania na dzień 13 czerwca b. r. godz. 10-tą rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Adwokat MACIEJ ŁASZCZYŃSKI
syndyk tymczasowy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Zbiornik żelazny składany, pojemność 3 tys. litrów sprzedam. Kabalski, Dąbrowa, 3 Maja 12, tel. 1-59. 2778-2

Do sprzedania polowanie, fuzje, rower, wiolonczela, pies. Sosnowiec, Kościelna 2. Mazurkiewicz. 2765-3

Dywan wielki 3 i pół x 5 ręczna robota bardzo tanio do pozbycia. Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 2805

LOKALE

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość drukarnia „Udziałowa" 3 Maja 7. 2809-2

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2796-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w Dąbrowie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 2780-3

Pokój umeblowany na Pogoni ul. Długa 7. do wynajęcia. Zgłoszenia 13—16. 2795

POSADY i PRACE

Potrzebna rutynowana bufetowa, Bar Katowicki, Sosnowiec, Modrzejowska 30, Zencikiewicz. 2790

Od zaraz potrzebna zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, ul. Sobieskiego 3. 2806

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wnuk Feliks (Sosnowiec Aleja Nr. 1) zgubił krótką broń pełną Mauser 6,35. 2753-3

Między stacją Bielskiem a Katowicami w wagonie Nr. 19044 zgubiono portfel zawierający prawo jazdy motocyklem, dowód osobisty i legitymację szkolną wydane na nazwisko Kazimierza Mędrzeckiego, Sosnowiec Dęblińska 1. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 2797

Zysman Gidański zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Radomsko. 2783

ROZNE

Lanckorona. Stacja Kalwarja, Pensjonat „Gąsiorówka" 8.50 czerwiec 7. 2774-6

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

MIESZKANIA

Czteropokojowe, Trzypokojowe i Dwupokojowe z kuchniami, łazienkami i wszelkiemi wygodami

do wynajęcia

Będzin,
Małachowskiego 6.

Wiadomość na miejscu u gospodarza. 2672

Uwaga! KAFLE

pierwszorzędnej jakości wagonowo i detalicznie sprzedaję obecnie: białe na piece 0.55, kuchnie 0.60, kolorowe na piece 0.45, kuchnie 0.50, kresowe 0.50 gr. szt. Dostawa do całego Zagłębia [illegible] łość kafli gwarantuję całym majątkiem. **Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 43.** — Korzystajcie z okazji! 2841

Truskawiec Kresowy Ziemiański Pensjonat „Krzysia". Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. 204

Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II piętro. Mistrz Gordoni. 2798-

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI